

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Gdańsk rzuca wyzwanie

Liga narodów nie ma prawa zmieniać wolnego miasta w... republikę murzyńską

Ludność żydowska i polska nie mają żadnych podstaw do obaw

GDĄSK, 6 listopada. (Pat.) Dziś rano odbyła się konferencja prasowa u prezydenta senatu, Rauschninga, który na wstępie powitał szczególnie przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej, zaproszonych po raz pierwszy na wspólną konferencję z dziennikarzami gdańskimi.

Rauschning, wskazując na wypadki ostatnich dni, zaznaczył, że aczkolwiek nie należy przypuszczać, że nastąpił punkt przełomowy w stosunkach wewnętrzno - politycznych Gdańska, to jednak nastąpić może poważna i istotna zmiana w tym kierunku. — Rauschning przedewszystkiem wyjaśnił, że senat nie może do puścić do krytyki, podważającej podstawy państwa.

Dalej p. Rauschning przeszedł do omówienia obecnego konfliktu z wysokim komisarzem ligi narodów, stwierdzając, że gdańskie stronnictwa opozycyjne szukają ochrony u ligi narodów.

— Kwestja, czy parlamentarizm wogóle posiada obecnie rację bytu, nie nas nie obchodzi — mówił Rauschning. — Jest jednak niedopuszczalnym, by wysoki komisarz mógł mieszać się w wewnętrzne sprawy wolnego miasta, wywołując jednocześnie wrażenie, jakoby liga narodów mogła wstrząsnąć wewnętrzno - polityczną jego rozwój.

Senat wolnego miasta bronić

Sejm odroczony do dnia 6 grudnia

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przed godz. 12 w południe przybył do gmachu sejmu szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. Paczowski i wręczył marszałkowi sejmu p. Świtalskiemu zarządzenie prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną sejmu na dni 30.

W chwili potem p. Paczowski złożył identyczny dekret na ręce marszałka senatu p. Raczkiewicza.

będzie do ostateczności swej niezależności politycznej, albowiem nawet państwo niurzyńskie, ma prawo decydowania o ustroju swego państwa. Następnie p. Rauschning zaprzeczył twierdzeniom, jakoby senat gdański utrzymywał się u władzy jedynie na podstawie stosowanej przez niego dyktatury.

Dwie petycje, a mianowicie centrum i socjalistyczna, usiłują wykorzystać czynniki międzynarodowe, celem ponownego dojścia do władzy. Według konstytucji Gdańska, każdy gdańszczanin ma prawo zwracać się do ligi narodów z prośbą o interwencję, jednak prawo to związane jest z pewną procedurą, a mianowicie petent musi o tem zakomunikować czynnikom senatu. Ostatnie petycje złożone były na ręce wysokiego komisarza bez zawiadomienia władz gdańskich. W tem miejscu Rauschning



Rosting

kom. ligi narodów w Gdańsku.

ning stwierdził wyraźnie, że wysoki komisarz nie jest gubernatorem w Gdańsku, lecz obserwatorem

stosunków między Polską a Gdańskiem, mającym obowiązek czuwania nad tem, czy układy międzynarodowe są przestrzegane. Ma on jednak

prawo przekazywania pewnych spraw lidze narodów, które podlegają jurysdykcji ligi narodów. W przeciwnym wypadku bowiem każdy mógłby zgłaszać się do wysokiego komisarza z błahą sprawą, prosząc o interwencję.

Jeżeli liga narodów chce, to niech stworzy rząd gubernialny, zmieniający wolne miasto na republikę murzyńską.

Stałoby to w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego, który, aczkolwiek z ciężkim sercem, uznany został przez obecny senat gdański.

Następnie prezydent senatu przyznaje, że senat gdański zmuszony będzie bronić swych praw w lidze narodów w warunkach bardzo trudnych.

Centrowcy i socjaliści połączyli się we wspólnym froncie, by zadać cios senatowi.

Wobec czynionych przez nich senatowi zarzutów, pre-

zydent senatu zarządził osadzenie w areszcie ochronnym dwóch centrowców i jednego socjalisty.

Rada ligi narodów może powziąć poważne i zasadnicze decyzje, na które jesteśmy przygotowani. Nie możemy jednak wypuścić oguli z rąk. Musimy każdą samowolność stronnictw politycznych unieszkodliwić ze względu na niebezpieczne położenie wolnego miasta.

Nasza ograniczona suwerenność nie może być jeszcze bardziej ograniczona przez mieszanie się czynników międzynarodowych do spraw wewnętrznych wolnego miasta.

Prezydent senatu zwrócił się do przedstawicieli prasy polskiej, zaznaczając, że celem podkreślenia wyżej wymienionych słów zaprosił ich na wspólną konferencję. Prawo stanowienia o sobie, przyznane mniejszości polskiej, pozostaje niezmiennione.

Również i ludność (żydowska w Gdańsku nie ma podstaw do obaw,

by zewnętrzną - polityczną komplikację wywarły na nią wpływ ujemny.

GDĄSK, 6 listopada. (Pat.) Stronnictwo socjalistyczne w Gdańsku złożyło dziś na ręce wysokiego komisarza ligi narodów memoriał, zawierający wszystkie wypadki naruszenia konstytucji gdańskiej przez obecny senat wolnego miasta podczas jego urzędowania.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

Z Wilna donoszą:

Wczoraj o godz. 18.40 osobowym pociągiem warszawskim przybył do Wilna marsz. Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miładowskiego. Na dworcu powitali dostojnego gościa: wojewoda wileński Jaszczolt, inspektor armii gen. Dąb - Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent m. Wilna dr. Maleszewski i dyrektor kolei państwowych inż. Falkowski. Z dworca marsz. Piłsudski odjechał samochodem do palacu reprezentacyjnego.

Sekretarjat ligi bagatelizuje akcję komisarza wolnego miasta, p. Rostinga

GENEWA, 6.11. (PAT) — Raport wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, Rostinga, w sprawie antykonstytucyjnych zarządzeń senatu w. miasta nadszedł do sekretarjatu ligi narodów w dniu dzisiejszym. Sekretarjat generalny, jak się zdaje, został wprowadzony przez raport Rostinga w pewne zakłopotanie.

Popołudniu raport wysokiego komisarza był przedmiotem dłuższych narad wewnątrz sekretarjatu, przyczem wydano komunikat dla prasy, który brzmi, jak następuje:

„Wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku przesłał sekretarzowi generalnemu list, datowany 4 listopada, w którym prosi o zakomunikowanie radzie pewnych faktów, które mogłyby zawierać niebezpieczeństwo naruszenia konstytucji w. miasta. Wysoki komisarz powołuje się przytem na aprobowany przez radę list sekretarza generalnego do wysokiego komisarza z dn. 10 czerwca 1925 r., według którego, ponieważ konstytucja w. miasta znajduje się pod gwarancją ligi narodów, wysoki komisarz, dowiedziawszy się drogą petycji, lub inną drogą, że istnieje niebezpieczeństwo naruszenia tej konstytucji, winien zakomunikować o tem radzie ligi. List wysokiego komisarza będzie zakomunikowany bez zwłoki członkom rady”. Kwestję ewentualnego zwołania rady dla rozpatrzenia tej sprawy komunikat powyższy całkowicie pomija. Odnosi się wrażenie, że sekretarjat generalny pragnie bagatelizować tę sprawę.

W Desmoin w stanie Jowa, strejkujący farmerzy wypuścili ze zwierzynicy na miasto lwy, tygrysy i inne dzikie zwierzęta. Panikę w mieście powiększył wybuch kilku bomb.

Wszystkich stanach rolniczych szosy obsadzone są przez bojówki farmerskie, które zatrzymują pojazdy ze środkami żywności i niszczą je, a na opornych dokonują nawet zamachów bombowych.

Niektóre gościńce zamknięte są przez barykady. Strejkujący zniszczyli tysiące kabli telefonicznych aby uniemożliwić akcję policji.

Dzikie bestje i maszyny piekielne

stanowią broń strejkujących farmerów amerykańskich

NOWY JORK, 6.11. — Strejk farmerów amerykańskich, którzy wskutek niskich cen płodów rolnych stoją w obliczu zupełnej klęski, przybiera coraz dziksze, niespotykane dotąd formy.

W stanie Minnesota wysadzone zostały w powietrze dwie mleczarnie, w Wisconsin strejkujący po walce z policją zdobyli dwie fabryki serów i zniszczyli je wybuchami bomb.

Wszystkich stanach rolniczych szosy obsadzone są przez bojówki farmerskie, które zatrzymują pojazdy ze środkami żywności i niszczą je, a na opornych dokonują nawet zamachów bombowych.

Niektóre gościńce zamknięte są przez barykady. Strejkujący zniszczyli tysiące kabli telefonicznych aby uniemożliwić akcję policji.

Atak powietrzny nie jest tak groźny

Istnieją dostateczne środki obrony, aby unieszkodliwić zbrodniczą eskadrę

Zmarły przed tygodniem wybitny mąż stanu Painlevé rozwiał fantastyczne przepowiednie domorosłych proroków

Poniżej zamieszczamy ostatni artykuł zmarłego przed tygodniem wybitnego męża stanu i premiera francuskiego, wielkiego uczonego i doświadczonego ministra wojny.

Stało się modą, aby przepowiadać dokładnie, co będzie, gdy wybuchnie wojna, przedstawiać przerażające obrazy okrucieństw, jakie wyobrażają sobie ci, którzy nie walczą. Postępy chemii i lotnictwa zachęciły domorosłych proroków do opowiadania o tem publiczności interesujących historji.

jak to z samolotów zrzucane będą olbrzymie bomby, napełnione gazem, przed którymi mieszkańcy miast napróżno szukać będą ratunku.

PRZEPOWIEDNIE I ALARMY.

Nikt nie może mi oskarżyć, że jestem ślepy na postępy techniki, bo już w czasach narodzin lotnictwa wypowiadałem przepowiednie, które wydawały się wówczas śmieszne i fantastyczne, a spełniły się szybciej, niż się sam spodziewałem.

Ponieważ jednak publiczność alarmowana jest niesprawdzonymi wiadomościami, sądzę, że przysłuży się sprawie, jeśli stwierdzę, że udoskonalenia techniki niszczenia nie są jeszcze tak niebezpieczne, aby nie można było zna-

leże przeciw nim żadnej pomocy.

Wiara w taką bezsilność byłaby bardzo pożądana. Skłoniłaby ona nieświadomą i niespokojną mniejszość do przedwczesnego przedsięwzięcia niebezpiecznych kroków, zamiast szukania wyjścia z obecnej sytuacji, która jest niewątpliwie poważna.

WYTRUCIE MIASTA.

Według mego pojęcia będzie najbliższa wojna -- której musimy za wszelką cenę unikać, niebezpieczniejsza dla ludności cywilnej, niż ostatnia wojna światowa,

a to z powodu rozwoju flot powietrznych i używania gazów trujących. Ale wojna ta nie będzie prowadzona taką bronią, wobec której obrona byłaby daremna.

Takie same alarmujące przepowiednie wypowiediano wówczas, gdy wynaleziono melinit. Znam dokładnie ostatnie próby, czynione z gazem i nie waham się oświadczyć, że zatrucie całego miasta bombami gazowymi nie jest rzeczą łatwą.

Potrzebny byłoby do tego olbrzymiej liczby samolotów, które mogłyby w dodatku poruszać się swobodnie. Samolot ulepszono, ale ulepszono jedynie skierowane przeciw niemu dzisiaj obronne.

CO POKAZAŁA WOJNA.

To samo dotyczy ataków powietrznych przy pomocy materiałów wybuchowych. Udział bombardowań w ostatniej wojnie był sensacyjny i znaczny, ale z wojskowego stanowiska przecież niebardzo efektywny. Niszczące skutki telitru i iperytu -- obu już w wojnie światowej używanych gazów -- były równie wielkie, jak najnowsze mieszaniny gazowe.

Przypatrzymy się wysiłkom ostatniej wojny! Rekordy ataków powietrznych państwa wskazują, że dwie trzecie przeznaczonych do tych operacji samolotów wróciły do swojego punktu startu, nie zdziaławszy nie lub zrzuciwszy swoje bomby na puste pola.

W dodatku ilość materiałów wybuchowych, jakie miały te samoloty ze sobą, była ograniczona. Liczba samolotów była dziesięciokrotnie większa, niż spodziewano się jej u nieprzyjaciela w chwili wybuchu wojny.

SIEĆ POWIETRZNA Z DRUTU.

Do odparcia takich ataków służą nam dzisiaj niezliczone doskonale środki obronne.

Działła przeciw samolotom i miotacze min ulepszono znacznie, ogień ich jest skuteczny nawet na wysokości 6.000 metrów. Atak powietrzny z wysokości 5.000 metrów -- z większej wysokości nie miałby zresztą powodzenia -- może być szybko odparty. Na wysokości 7--8.000 metrów działanie artylerji byłoby bezskuteczne, ale również i lotnicy nie mogą z tej wysokości widzieć celu na ziemi i musieliby chyba rzucać bomby na ślepo.

Pozycja może być broniona przez balony na uwięzi, umieszczone na różnych wysokościach. Balony połączone są w powietrzu drutami i tworzą w ten sposób sieć powietrzną, bardziej niebezpieczną dla atakujących samolotów.

Inną metodę obrony dają rakiety, które tworzą pozycje o-

bronne, sięgające aż do 9.000 metrów wysokości.

PROMIENIE ŚMIERCI.

Słyszysz się często o t. zw. promieniach śmierci, które tajemniczy wynalazcy oddali rzekomo do dyspozycji pewnym rządcom. Opowiada się publiczności, że promienie te potrafią unieruchomić magnet samolotu i zmusić samolot do opuszczenia się na ziemię. Przy obecnym stanie wiedzy takie działanie promieni mogłoby tylko wtedy wchodzić w rachubę, gdyby magnety samolotu połączone było w tym celu z odpowiednim, specjalnym aparatem odbiorczym. Ponieważ jednak samolot ma za zadanie unikać takich promieni, nie może być oczywiście mowy o umieszczeniu w nim takiego aparatu odbiorczego.

POLICJA POWIETRZNA.

Prócz tego należy wziąć pod uwagę odstraszać możliwość kontratak. A taki kontratak potrafi przeprowadzić każda armja, jeśli posiadać będzie odpowiednią policję powietrzną.

Taka policja oprze się na

wielkiej flocie powietrznej, obejmującej aparaty znacznej wielkości i samoloty handlowe. Dlatego rządy wszystkich państw popierają budowę i utrzymanie samolotów handlowych, bo można, po dokonaniu pewnych zmian, użyć do wyższych wysokości. Dla celów wywiadowczych służyć będzie flota małych, ale stosunkowo drogie samolotów.

Z której tylko strony podejmiemy do tej kwestji, przekonamy się, że

baterie przeciw samolotowe i inne środki obronne, eskadry lotnicze dla kontrataków,

obok potrzeb narodowej obrony, tworzą bardzo poważne obciążenie finansów każdego państwa. Możliwe jest, że dla położenia temu kresu stworzone będą w najbliższych latach dla ogólnego dobra ludzkości międzynarodowe konwencje, aby floty powietrzne i flota morska służyły postępowi i pokojowi,

a nie były jedynie aparatami -- zniszczenia.

PAWEŁ PAINLEVE.

Kino-teatr
„ROXY”
dawo. „Splendid”
Narutowicza 20.

Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!
ALBERT PREJEAN
w filmie
TOTO
Początek o 4 p. p.

KINO
„PALACE”
Piotrkowska 108
Dzisiaj poraz ostatni!

Tajemne Moce...
W rol. gl. Nowa Greta Garbo—Carole Lombard oraz Randolph Scott.
Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Paramount” oraz film naukowo-krajoznawczy p. t. „SAHARA”.
Początek o 4 po poł.

Suche masaże
wydelikacują i uszlachetniają cerę.

najnowszą metodą d-ra Auriela z Paryża

Szybki skutek niezawodny!
Liczne podziękowania!

Institut de Beauté
roma

Piotrkowska 121
poprz. of. I p. Tel. 155-50

Pierwsza francuska komedia pikantna
Tylko dla dorosłych
z ulubieńcem kobiet
Henry Garat
oraz uroczą
Mac Lemonnier
pod tytułem
„Nie będziesz kurtyzana”
Od jutra w kinie **PALACE**

„LUNA”

Film, o którym cały świat mówi z entuzjazmem pod tyt.

SERCE WŁÓCZĘGI

W roli głównej niezapomniany
AL. JOLSON
oraz **MADGE EVANS**

Dzisiaj i dni następnych!

Nadprogram: Kolorowa groteska rysunkowa p. t. „W królestwie Neptuna”.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Początek o g. 4, 6, 8 i 10, w sob., niedz. i święta o 12.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dzisiaj i dni następnych!

2 potęgi ekranu! Zmysłowa i kusząca **Greta Garbo** jako **KURTYZANA** oraz bożyszcze kobiet **Clark Gable** w dramacie zmysłów i pożądania

ZUZANNA LENOX

mistrzowskiej reżyserji **Z. LEONARDO**.
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju!

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Następny program: „KING KONG”

Neosocjaliści francuscy

utworzyli stronnictwo, które liczyć będzie 30 deputowanych

PARYŻ, 6.11. (PAT) — Deputowani neosocjalistyczni i ich zwolennicy zebrali się wczoraj, celem zajęcia stanowiska wobec decyzji rady naczelnej partji S. F. I. D.

Renaud póżną nocą powiadomił zebranych o wykluczeniu z partji 7 deputowanych neosocjalistycznych, którzy brali udział w wiecu w Anvouleme, jak również tych, którzy solidaryzowali się z nimi. Renaud w ostatnich słowach na piętnował decyzję rady i przedstawił zebrany do wyboru dwa wnioski, z których pierwszy wypowiadał się za rozłamem drugi zaś za odwołaniem się do sądu międzynarodówki. Zebrani w liczbie 500 jednomyślnie wypowiedzieli się za deklaracją, STWIERDZAJĄCĄ SOLIDARNOŚĆ Z WYKLUCZONYMI DEPUTOWANYMI I ZAPOWIADAJĄCĄ Utworzenie Nowej Partji, której statut zostanie uchwalony na pierwszym kongresie, zwołanym na dzień 3 grudnia. Nazwa nowej partji nie jest jeszcze ustalona. Proponowano m. in. „Front socjalistyczny i ludowy”.

Na wczorajszym zebraniu było obecnych 14 deputowanych i dwóch senatorów, z których wszyscy zgłosili już swoje przystąpienie do nowej partji. Prezesem frakcji Jeanjauresistów ma zostać Renaud, a sekretarzem generalnym dep. Deat. NOWE STRONNICTWO BĘDZIE LICZYŁO PRAWDOPODOBNIENIE OKOŁO 30 DEPUTOWANYCH.

„Faust” po hebrajsku

Nakładem wydawnictwa Szyby w Tel Awiwie ukaże się pierwsza część „Fausta” Goethego po hebrajsku w przekładzie poety dr. Jakuba Kahanego z Warszawy. Tłumaczenie hebrajskiego jest rytmowane.

Dr. Jakub Kahane wydał już po hebrajsku „Iligenję” i „Tassa”.

Mecz piłkarski z Niemcami

rozegra drużyna polska 3 grudnia w Berlinie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu polskiego związku piłki nożnej, na którym rozpatrywano propozycję piłkarskiego związku niemieckiego w sprawie rozegrania międzynarodowego meczu Polska — Niemcy w dniu 3 grudnia w Berlinie.

Chaplin w rękach gangsterów

Jak wymuszono na artyście 20 tys. dolarów

LONDYN, 6.11. — „Morning Post” opisuje przebieg uprowadzenia Charlie Chaplina przez gangsterów w celu wymuszenia okupu. Uprowadzenie było dokonane jeszcze w sierpniu, ale Charlie Chaplin, stosując się ściśle do polecenia bandytów, do tej pory trzymał w ścisłej tajemnicy.

Przebieg wydarzeń był następujący: W nocy z 10 na 11 sierpnia gdy artysta zamierzał udać się do łóżka, 7-miu zamaskowanych osobników wtargnęło do jego mieszkania. Zapomocą podrobionych kluczy otworzyli drzwi wejściowe do willi i całkiem bezszelestnie, jak duchy, zjawili się w sypialni Chaplina, polecając mu, ażeby natychmiast się ubrał i udał się z nimi. Chaplin, nie wydając głosu sprzeciwu, uczynił pośpiesznie to, co mu nakazano. Stawianie jakiegokolwiek oporu lub alarmowanie domowników byłoby połączone ze śmiercią. W takich wypadkach bandyci nie żartują.

Steroryzowanego artystę wsadzono do samochodu, zawiązując

Renaud oświadczył dziś w izbie że wystosował list do 75 deputowanych socjalistycznych, którzy w czerwcu i lipcu r. b. oświadczyli się za podtrzymaniem rządu. List ten zwraca uwagę na polityczne i społeczne konsekwencje decyzji rady naczelnej i podkreśla KONIECZNOŚĆ ZAGRODZENIA DROGI RZĄDOM KONCENTRACJI I UNJI NARODOWEJ.

Dep. Marquet, jeden z liderów frakcji jauresistów, oświadczył

dziś w izbie, że nowa grupa nie mogła się zgodzić na politykę ciągłego doktrynerstwa, jaką uprawiała większość partji socjalistycznej. PARTJA BLUMA NIE BYŁA ZDOLNA DO ŻADNEJ KONSTRUKTYWNEJ PRACY. Nowa grupa przystąpi do organizowania klasy robotniczej i demokracji w celu osiągnięcia rozwiązania problemów, jakie stawia chwila obecna.

W wojnie z Japonią

Rosja przygotowana jest nie tylko do obrony, ale i do zwycięstwa

MOSKWA, 6 listopada. (Pat) Z okazji 16-lecia przewrotu październikowego odbyła się uroczysta akademja w teatrze Wielkim w Moskwie w obecności najwyższych władz partyjnych i państwowych Z.S.S.R. ze Stalinem i Mołotowem na czele.

Premjer Mołotow wygłosił

wielką mowę, w której m. in. ostro zaatakował japońskie koła wojskowe. Mołotow oskarżał wspomniane koła, że dążą do wywołania wojny bez jej wypowiedzenia i dodał, że związek sowiecki jest całkowicie przygotowany, nie tylko do obrony, lecz do zwycięstwa. Ta część mowy przyjęta została

oklaskami. W dziedzinie spraw wewnętrznych mówca stwierdził opanowanie sytuacji na wsi, a sytuację w przemyśle zdefiniował słowami: „Nastał obecnie moment, w którym na czele największych przedsiębiorstw możemy stawiać bezpartyjnych”.

Serdeczne przyjęcie

polskiej delegacji lotniczej w Moskwie

MOSKWA, 6.11. (PAT) — Przejazd pierwszej od czasu istnienia ZSSR oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego plk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników, stały na peronie dwa bataljony ho-

norowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awiacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami. Gości na dworcu, udekorowanym flagami polskimi i sowieckimi, powitali najwyżsi dostojnicy awiacji sowieckiej. W momencie, gdy pociąg zajeżdżał na stację, orkiestra wojskowa wykonała polski hymn narodowy.

Powitanie lotników polskich z reprezentantami awiacji sowieckiej miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Następnie plk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty honorowej, poczem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów oraz odebrał na peronie dekadę.

Plk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu „Metropol”, na którym wywieszono z tej okazji chorągiew o polskich barwach narodowych.

O godzinie 15-ej plk. Rayski, poseł polski, Łukasiewicz, i p. o. attache wojskowego kpt. Harland

złożyli wizytę szefowi sowieckiej awiacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej, Alksnisowi. Następnie plk. Rayski w towarzystwie kpt. Harlanda złożył pizytę prezesowi „Ossoawjachimu” i członkowi rewolucyjnej rady wojennej, Eidemanowi. Wieczorem gen. Alksnis wydał bankiet na cześć polskich lotników.

Postrach kresów

na wolności

Minister sprawiedliwości, uwzględniając prośbę obrońcy adw. Hofmokr - Ostrowskiego i biorąc pod uwagę wzorowe sprawowanie się więźnia, zarządził przedterminowe zwolnienie więźnia karnego Wacława Madejskiego, odbywającego karę w Rawiczu.

Wacław Madejski był ongiś postrachem kresów wsch. Odbywał on od r. 1924 karę 12 lat ciężkiego więzienia za organizowanie napadów bandyckich na terenie Białostockiego i Polesia.

W więzieniu Madejski nauczył się malarstwa i tapicerstwa i własną pracą odrestaurował większą część wnętrza pomieszczeń więziennych.

Z uwagi na prowadzenie się bandyty minister uznał za możliwe zwolnienie go na 3 lata przed upływem terminu kary. W ubiegłym tygodniu Madejski uzyskał wolność.

Nie kupuj kota w worku

Przyjrzyj się temu, za co placisz. Kupując żarówkę, chcesz mieć dobre światło, żądaj więc żarówek szlachetnej marki, zapewniającej Ci największą ilość światła przy minimalnym zużyciu prądu.



TUNGSRAM

Wyrok śmierci

na Sargeta — wampira francuskiego

PARYŻ, 6. 11. — Po wiele dni trwającej rozprawie sądowej w Aix-en-Provence (Francja południowa), sąd wydał wyrok śmierci na głównego oskarżonego, nazwiskiem Sarget, a każda z jego współniczek, t. j. siostry Katarzyna i Filomena Schmidt (niemki, urodzone w Bawarii; ich ojciec i stryjowie byli oficerami w armji niemieckiej) otrzymały po 10 lat ciężkiego więzienia. Rzecz całą odkryto raczej przypadkiem, mimo, że ciągnęła się od wielu lat. W ciągu tego czasu oskarżeni popełnili na spółkę, cały szereg morderstw, fałszerstw i oszustw, co razem kilka milionów franków przyniosło głównym oskarżonym, zwłaszcza wymienionemu na początku Sargetowi, który przed laty był urzędnikiem sądowym i adwokatem. Nie brak też było szczegółów, świadczących o rozpuście i degeneracji zmysłów głównego oskarżonego. Sprawa przedstawia się jako długi ciąg wszelkich możliwych zbrodni i skandalu.

Pozostaje skazanym jeszcze ostatnia instancja, a mianowicie droga łaski prezydenta Francji. (O procesie donosiliśmy w oficjalnej korespondencji).

Ostatni akord

skazującego wyroku b. więźniów brzeskich

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach rządowych mówią że zakończenie formalności w sprawie wykonania wyroku nad b. więźniami brzeskimi nastąpi w środę, lub w czwartek.

W dniu tym odejdzie do prokuratora więziennego całe dossier, zawierające personalja, i wszystkie dokumenty, związane z wykonaniem wyro-

ku. Prokurator ten wezwie skazanych do stawienia się do więzień, a jednocześnie rozśle do odpowiednich instytucji listy, zawiadamiające o utracie praw, m. in. do kancelarii sejmowej o pozbawieniu mandatów.

W kołach miarodajnych zaprzeczają pogłoskom o ogłoszeniu w najbliższym czasie amnestji. BrzJr

Nowy gabinet Rzeszy

będzie oznaczał podporządkowanie Reichswehry hitlerowcom

PARYŻ, 6 listopada. (Pat.) — „Le Journal” zamieszcza depeszę swego stałego korespondenta w Berlinie o przygotowaniach do reformy administracyjnej Rzeszy.

Według wiadomości z poważnych źródeł politycznych, skład nowego gabinetu niemieckiego będzie następujący: kanclerz — Hitler, wicekanclerz — Hess, sprawy zagraniczne — von Papen, finanse — von Popitz, obrona narodowa — gen. von Epp, szef sztabu generalnego — gen. v. Blomberg, Reichswehra — gen. Reichenau, lotnictwo, dyrekcja policji Rzeszy i przewodnictwo

Reichstagu — Goering, kultura — Goebbels, sprawiedliwość — Frank, handel — Ribbenach, sprawy wewnętrzne — Frick, gospodarstwo państwowe — dr. Schmitt, wyżywienie — dr. Darre, prezes trybunału Rzeszy w Lipsku — dr. Gürtler.

Tym sposobem łącznie z unifikacją nastąpi faktyczne zespolenie Reichswehry z państwem, uosobionem przez Hitlera.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

Szef zbirów kapturowych

w cyniczny sposób przyznaje się do popełnionych mordów

Kłamstwa i brutalności Goeringa napiętnowane przez dyplomatów

BERLIN, 6.11. (PAT) — Wielkie wrażenie w procesie o podpalenie Reichstagu wywołało dziś zeznanie jednego z głównych świadków oskarżenia, prezydenta policji wrocławskiej i członka pruskiej rady stanu, Heinesa, b. członka korpusu Rossbacha.

Heines skazany został w swoim czasie na 15 lat więzienia. Wyrok ten w apelacji uległ złagodzeniu do 5 lat więzienia. T. zw. „Księga brunatna” zarzuca Heinesowi udział w podpaleniu Reichstagu.

Przewodniczący, po zaprzysiężeniu świadka, zwrócił mu uwagę na oskarżenie „Brunatnej księgi”, jako na pamflet, na który świadek nie potrzebuje odpowiadać.

HEINES: „Księga brunatna” jest dla mnie tylko dalszym ciągiem prowadzonej już przedtem kampanji. Przez szereg lat MARKSIŚCI SZTUCZNIE WYTWARZALI W NIEMCZECH PSYCHOZĘ, która doprowadziła do znanych procesów kapturowych. Ja byłem jedną z ofiar tej kampanji. Przyznaję również dziś, iż NIE POPEŁNIŁEM WÓWCZAS NIC ZŁEGO WYKSPEDJOWANIEM ZDRAJCY, KTÓRY CHCIAŁ WYDAĆ WROGOM SKŁAD BRONI, TAM, GDZIE OSTATECZNIE POWINNI SIĘ ZNALEŹĆ WSZYSCY ZDRAJCY STANU.

Jestem przekonany, że w państwie obecnym nie jest to już potrzebne, ponieważ sądy dzisiejsze z własnej inicjatywy karząc będą odpowiednio zdrajców kraju.

Zawarte w „Księdze brunatnej” zarzuty przeciwko niemu, Heines nazywa niesłychanym kłamstwem i powołując się na zeznania świadków, że W CZASIE PODPALENIA BAWIŁ W GLIWICACH.

Następnie świadek zeznaje: Uważam się tu również za przedstawiciela S. A. i dlatego chciałem jedno powiedzieć, że S. A. NIE ROZUMIE CIERPLIWOŚCI, Z JAKĄ TRAKTOWANI SĄ TUTAJ OSKARŻENI. To należy raz wreszcie zaznaczyć wobec zagranicy.

PRZEWODN. (przerywając): To nie należy do rzeczy, zostawmy tę sprawę. Proces ciągnie się tak długo, ponieważ stawiane są pytania, których nie można odrzucić. GDYBY CHODZIŁO TYLKO O LUBBE GO, SPRAWA TRWAŁABY O WIELE KRÓCEJ.

HEINES: W procesie padły słowa, że Torgler jest charakteru zgodnego. Miałem okazję widzieć go w innej sytuacji. JEST TO CYNIK, KTÓREGO BEZWARUNKOWO UWAŻAM ZA ZDOLNEGO

DO UDZIAŁU W PODPALENIU. Gdy dowiedziałem się, że Torgler w dniu krytycznym do późna bawił w Reichstagu, byłem święcie przekonany, że maczał on w tem palce.

Przewodniczący zwraca uwagę, że świadek z tytułu swego stanowiska urzędowego może wprowadzić składkę podobne oświadczenia, jednakże prosi go, by trzymał się właściwego tematu.

Na życzenie przewodniczącego,

Heines uroczyście raz jeszcze zapewnia, że przez cały czas krytyczny był w Gliwicach i że Z POŻAREM NIE MA NIC WSPÓLNEGO.

Oskarżony Torgler przeczy zarzutom Heinesa, wskazując, że wielokrotnie swą interwencją osobistą uniemożliwiał w Reichstagu starcie między wrogimi grupami.

Następnie przesłuchiwano dalszych świadków. Wielu z nich było członkami partji komunistycznej i

brało udział w t. zw. „Czerwonej pomocy”. Niektórzy z nich karani za przestępstwa sprowadzani byli z więzienia.

Świadkowie utrzymują, że WIDZIELI POPOWA W BERLINIE LATEM R. 1932.

Obrońca bułgarów adw. Teichert zapowiada przybycie z Rosji dwu nowych świadków, którzy stwierdzą, że Popow w tym czasie był w Moskwie.

Demarche ambasadorów

PARYŻ, 6.11. (PAT) — „Journal des Debats” donosi z Berlina, że w dniu dzisiejszym ambasador sowiecki w Berlinie dokonał demarche na Wilhelmstrasse protestując przeciwko słowom, jakie pod adresem Sowietów wygłosił min. Goering, w swoim przemówieniu przed trybunałem Rzeszy. Dyplomata sowiecki położył specjalny nacisk na nieścisłość zarzutów Goeringa przeciwko niepłaceniowi sowieckich zobowiązań wekslowych.

Kursuje również pogłoska, iż podobne demarche złożył ambasador hiszpański.

Próba odwrotu



Hermann Goering

BERLIN, 6.11. (PAT) — Biuro Wolfa ogłasza następujący komunikat: Prasa zagraniczna żywo omawia złożone w procesie o podpalenie Reichstagu oświadczenie min. Goeringa, że bez względu na to, jak wypadnie wyrok, ukarze on winnych.

„Wobec fałszywego komentowania — głosi komunikat — należy wskazać na to, że nie można tego oświadczenia wyłączać z całokształtu jego zeznań”.

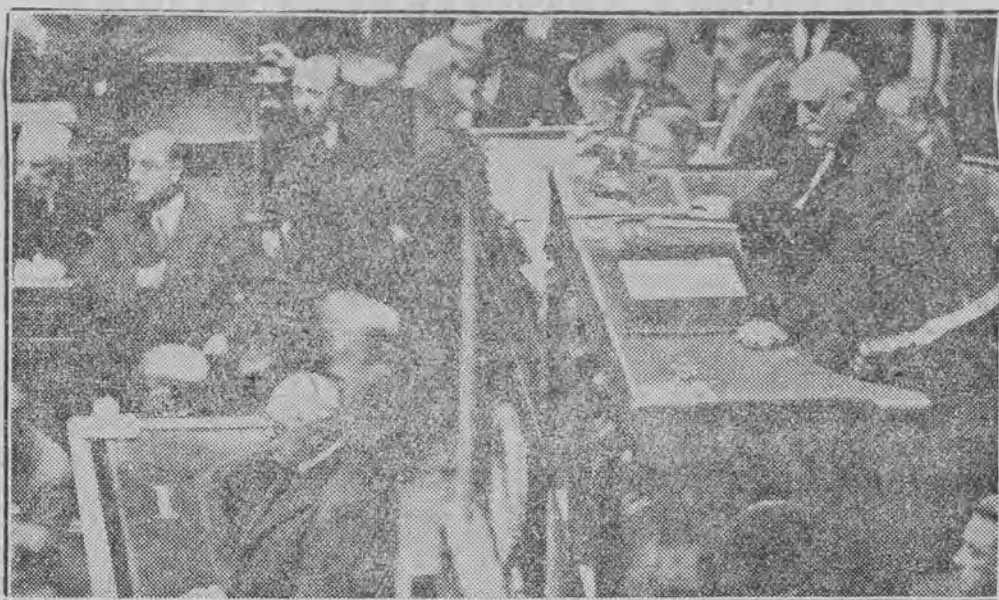
Według urzędowego stenogramu, oświadczenie Goeringa brzmi następująco: „Chciałbym dalej podkreślić, że podczas gdy zadaniem sądu jest wykryć winnych w danej sprawie, to moim zdaniem jest ustalić winnych oraz inspiratorów całości ogromnego rozagitowania naszego narodu. Niech się proces skończy, jak chce, ja winnych odnajdę i odpowiednio ukarzę”.

A propos procesu o podpalenie Reichstagu



Obraz Daumiera: „Oskarżony ma głos!”

Nowy rząd Francji otrzymał votum zaufania



Premjer Sarraut z trybuny parlamentarnej wygłasza exposé programowe

Dwa razy więcej zgonów

zanotowano we Francji, niż w Australji

Jak wynika z ostatnich zestawień głównego zarządu statystycznego, w pierwszym kwartale r. b. zmarło w Anglii

wraz z Walją 170.002 osób, we Włoszech 171,913, w Niemczech 221,374, we Francji 207,442, w Polsce 139,437, w Czechosłowacji 62,167, na Węgrzech 37,654, w Portugalji 31,727, w Holandji 21503, w Kanadzie 28,248, w Australji 13,146.

Największą śmiertelność wykazuje Francja, gdzie na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym przypada 19,8 zgonów. W Portugalji i na Węgrzech liczba ta wynosi 17,4, w Polsce 17,3, w Anglii z Walją 17,2, w Czechosłowacji 16,9, we Włoszech 16,4, w Niemczech 13,6, w Holandji 10,7, w Kanadzie 10,8 i w Australji 8.

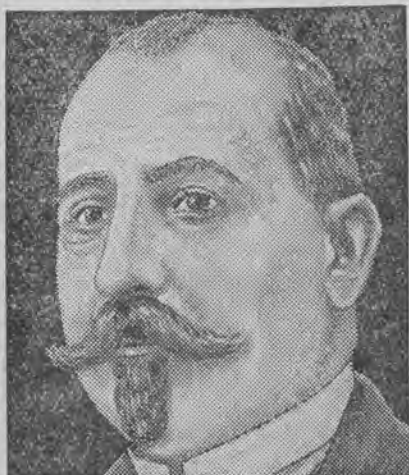
Najnowsza moda

Bo ja tylko lubię rude...

Uczesanie zmienia się co sezon, jeżeli nie częściej, ale nie tylko sposób ułożenia włosów ulega przeobrażeniu, lecz również ich kolor; niedawno modny był kolor platyn-blond, w którym do twarzy było świeżym, młodym buziakom.

Obecnie platyn-blond jest już niemodny; najmodniejszy jest kolor rudy, ciemno - złoty z kasztanowym odcieniem.

Zgon bapczewa



SOFJA, 6 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym zmarł w 67 roku życia b. prezes rady ministrów, Andrzej Ljapczew. Od lat 25 stał się wybierany do parlamentu. Na początku 1926 roku utworzył gabinet, na którego czele stał do czerwca 1931 roku.

Insulina leczy schizofrenję

Kuracja na śmierć i życie

W towarzystwie lekarskim w Wiedniu dr. Sackel zakomunikował, że udało mu się w olbrzymiej ilości wypadków całkowicie wyleczyć uważaną dotychczas za nieuleczalną chorobę umysłową, zw. schizofrenję. Jako środek leczniczy stosuje on insulinę, mającą, jak wiadomo, szerokie zastosowanie przy cukrzycy. Daje on chorym przez szereg tygodni wielkie dawki insuliny, po 100 do 150 jednostek dziennie, wywołując gwałtowne wstrząsy. Podając jednocześnie środki przeciwnie, jak roztwory adrenaliny i osmenu, niweczy on jednocześnie szkodliwe skutki insuliny. Szef kliniki psychiatrycznej wskazał w dyskusji, że jest to leczenie na śmierć i życie.

Największy lofr w kraju...

Prezydent policji we Frankfurcie nad Menem komunikuje:

„Ostatnio mnożą się anonimowe doniesienia, w których denuncjuje się ludzi z powodu jakiegoś nieostrożnego wypowiedzianego zdania lub rzekomu wrogiego stosunku do państwa, przyczem dalsze śledztwo nie wykazuje żadnych podstaw takiego oskarżenia. Uruchamia się cibrzywny aparat rosną akta, a w konsekwencji powstają dla wielu obywateli znaczne nieprzyjemności. W ten sposób nie pozyskuje się ludzi dla państwa, lecz odsuwa ich się od niego, tylko dlatego, że denuncjanci uważają obecny moment za odpowiedni do wywierania czysto prywatnej zemsty. W przyszłości będą takich denuncjantów pociągano do surowej odpowiedzialności.”

Wielki pogromca bakterji

Dzieło życia zmarłego prof. Roux, dyrektora instytutu Pasteura

Fatalne prawo serji! Zaledwie kilka dni mija od zgonu prof. Calmette'a, a nieublagane fatum zabiera drugiego wielkiego bakterjologa i uczonego Francji, prof. Pierre Paul Roux, pierwszego ongiś asystenta i najbliższego współpracownika wielkiego Pasteura, potem zaś od 1904 roku następcę jego na stanowisku naczelnego dyrektora instytutu.

O wszystkich głośnych bakterjologach ubiegłej doby powiedział ktoś: Szczęśliwi ludzie! Narodzili się w epoce, kiedy wystarczyło umieć patrzeć pod mikroskopem, aby się wslawić odkrywaniem jakiegoś zarazka. Pasteur, genialny twórca teorii bakterji, otworzył dziesiątkom uczonych drogę do nowych odkryć i rozgłosu.

Lecz prof. Roux nie poszedł tą drogą. Jego sława polega nie na nowo odkrytych zarazkach, lecz na czymś znacznie większym. On wykazał, na czym polega zabójczy wpływ bakterji na organizm człowieka, wykrył i wyisobnił po raz pierwszy toksyny, czyli jady bakteryjne, a dalej nauczył nas, jak zwalczać je za pomocą antytoksyny czyli przeciwciał.

Badania swe prowadził na zarazku dyfterji, który jest jednym z najjadowniejszych mikroorganizmów. Prowadził je wspólnie z drugim asystentem Pasteura Yerinis jeszcze w ub. wieku. Równocześnie zaś pracował nad tem samym zagadnieniem nieżyjący już bakterjolog niemiecki Behring wspólnie z japońskim uczonym, Kitasato. Ci ostatni pracowali w instytucie Kocha.

Dziwnym zrzadzeniem losu i Roux i Behring doszli do tych samych wyników. Oto udało się im niemal równocześnie wyisobnić z hodowli bakterji dyfterji na buljonie, toksynę dyfteryczną. Roux ogłosił pierwszy swoją pracę w „Roczniku Instytutu Pasteura” (z końcem 1889 r.), wkrótce po nim opublikował Behring w „Deutsche Medizinische Wochenschrift” swoje doświadczenia (z początkiem 1890 roku). Obaj uczeni nie nie wiedząc o sobie, doszli do identycznych wniosków. Jednakże Roux przyznał — słusznie — palmę pierwszeństwa.

Odkrycie toksyny dyfterycznej miało niezmiernie doniosłe znaczenie. W ślad bowiem za tem odkry-

ciem udało się obu uczonym uzyskać antytoksynę, która, jak wiadomo, do dzisiejszego dnia jest podstawą leczenia dyfterji. Dawniej, przed odkryciem właściwości leczniczych antytoksyny dyfterjiowej 40 proc. dzieci chorych na dyfterję umierało. Dziś, stosując surowicę przeciwdyfteryczną w pierwszym dniu choroby, udało się zmniejszyć śmiertelność dzieci od 0 — 1 proc. Wielki ten sukces zawdzięczamy właśnie bezpośrednio badaniom Roux.

W jaki sposób uzyskał Roux antytoksynę dyfteryczną?

Chcąc się przekonać o właściwościach toksyny dyfterycznej wstrzykiwał ją Roux świnkom morskim. Stwierdził, że już w minimalnych dawkach działa ona zabójczo na organizm zwierzęcia, wywołuje typowe objawy dyfterji. Jeśli jednak podaje się ją zwierzętom w jeszcze mniejszych dawkach, to zwierzę nie ginie, lecz przeciwnie, staje się odporne na wysokie dawki toksyny dyfterycznej. Widocznie nie tworzy się we krwi jakaś substancja, która neutralizuje toksynę dyfteryczną. Zwierzę zostaje uodpornione.

Krew, względnie surowicę takiego zwierzęcia można wstrzyknąć zdrowemu zwierzęciu. I wtedy, jak wykazał Roux, to drugie zwierzę staje się również odporne, przez pewien określony czas, na toksynę dyfteryczną. Widocznie wraz z surowicą zwierzęcia uodpornionego przeciw dyfterji wprowadzono jakieś ciało, które i temu drugiemu zwierzęciu daje odporność. To ciało jest właśnie antytoksyną dyfteryczną.

Pomyślnie wyniki badań na zwierzętach szybko przeniesiono na dzieci. W czasie dyfterji wstrzykiwano im surowicę konia, który w ten sam sposób jak i świnka morska, został uodporniony przeciwko toksynie dyfterycznej. Nowy ten środek okazał się świetnym i wkrótce zyskał sobie powszechne zastosowanie. Roux stał się wybawcą tysięcy i milionów dzieci, które leczono według jego metody przesiadki umierać na dyfterję.

Niedługo potem udało się Roux i jego współpracownikom uzyskać surowicę przeciwciałową, na tej samej zasadzie, jak i surowicę przeciwdyfteryczną. Później już wy-

kryto inne antytoksyny, nie tylko przeciw bakterjom, ale i np. jadom węży.

Duchowym ojcem wszystkich tych odkryć jest Roux, który podobnie, jak jego znakomity nauczyciel, Pasteur, zapłodnił wielu uczonych swym wielkim odkryciem.

Jak wiadomo zmarły w tych dniach prof. Calmette po długich studiach wynalazł serum przeciwko ugryzieniu jadowitych węży. Serum to, używane dzisiaj na całym świecie, a w szczególności w Indiach, gdzie wypadki ugryzień są nader liczne, uratowało życie setkom ludzi.

Pewnego dnia podczas swojej laboratoryjnej pracy w Lille, gdzie wtenczas przebywał, został uczony srodze ugryziony przez jednego ze swoich wychowanków w rękę.

Wezwał natychmiast swojego przyjaciela chirurga i oświadczył mu:

— Proszę mi uciąć palec i to natychmiast.

Operację w tej chwili uskuteczono z obawy przed zakażeniem krwi, serum bowiem Calmetta nie było jeszcze gotowe.

— Gdyby mnie był za miesiąc ugryzł, nie potrzebowałbym chirurga — oświadczył nazajutrz Calmette — umiałbym sobie już bez amputacji z jego jadem poradzić.



Odczyty

Koło mechaników przy Łódzkiem stowarzyszeniu techników zawiadania, że w środę, dnia 8 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102, inż. Szymon Murkus wygłosi odczyt na temat: „Aparat cyrkulacyjny dejektora jako nowy przyrządek do techniki oczyszczania wody kotłowej”.

KWAS MOCZOWY WODA TRUCIZNA **EVIAN** CACHAT ROZPUSZCZA KWAS MOCZOWY

Robotnicy pod Paryżem zamieszkają w 5 drapaczach chmur

W Paryżu istnieje specjalna ustawa, normująca wysokość domów mieszkalnych; domy nie powinny przekraczać pewnej ustalonej wysokości, aby by nie zaciemniały ulic i nie przeszkadzały dostępowi światła do domów niższych po przeciwnej stronie. Ale jeżeli fantazja budowniczych jest skrepowana w granicach stolicy, to poza granicami nie krępują jej żadne więzy. Obecnie buduje się na przedmieściu Paryża równocześnie 5 drapaczy chmur, wprawdzie nie tak

wysokich, jak nowojorskie buildingi, w każdym razie dość niezwykłych na tle krajobrazu paryskiego. Gmachy wznosi magistrat Paryża, a są one przeznaczone na urzędzenie tanich mieszkań. Wysokość tych domów sięga 55 metrów (15 piętér). W każdym drapaczu chmur znajduje się będzie 175 mieszkań. Pewne zdziwienie wywołuje fakt, iż domy te budowane są w miejscowości, gdzie grunty są b. tanie, a wobec tego niezrozumiałym staje się ów pęd do wysokości.

Pracujące kobiety Coraz mniej analfabetek w Rosji

W tych dniach zainstalowano w Moskwie ciekawą wystawę instytutu dla ochrony matek i dzieci. Materiał zgromadzony na wystawie jest nadzwyczaj interesujący, bowiem obrazuje położenie kobiety w Rosji sowieckiej. Wystawa ma dowiedzieć, że przez wcielenie kobiet do produkcji przemysłowej liczba niepiśmiennych kobiet znacznie się zmniejszyła. Pódezas gdy w roku 1918 niepiśmiennych kobiet było dwa razy więcej, niż niepiśmiennych mężczyzn, obecnie stosunek ten się zmienił na korzyść kobiet. Odsetek piśmiennych kobiet, zatrudnionych w produkcji, w biurach i przedsiębiorstwach podniósł się obecnie na 92.8 proc., piśmiennych mężczyzn jest 97 proc. — Według wystawionych diagramów w roku 1913 pracowało w rosyjskiej produkcji 635.000 kobiet, które zatrudnione były głównie w przemyśle tekstylnym. W roku 1932 w sowieckim przemyśle pracowało już przeszło 1.720.000 kobiet. Obecnie nie istnieje w Rosji ani jedna fabryka, w której nie byłoby robotnic, inżynierek i techniczek. Ogółem w Rosji sowieckiej

pracuje w przemyśle, transporcie i różnych innych przedsiębiorstwach 5.859.100 kobiet, z czego 4.400.000 należy do robotniczych związków zawodowych.

CASINO

Król piosenki
Maurice Chevalier
oraz 9-ciomiesięczne dziecko świecą tryumfy w komedji
MONSIEUR BABY
Dziś początek o g. 4-ej

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 7.XI. Nr. 9.

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szpiegowska na tle życia łódzkiego.

Ciąg dalszy

— Pani gospodyni jest?!
Wybladła postać wysunęła się z kąta.
— O której godzinie ten pan lokator wyszedł?
— Około pierwszej. Ale ja nie rozumiem naprawdę...
Jaki ten pies mądry. Wiedział nawet, że przed południem prawie nigdy nie zagląda się do planów. Nie spieszył się i miał nawet czas zawiadomić współników o wszystkim.
— Czy był kto u niego dzisiaj?
— Nie, nikt nie był. Tylko telefonował dwa razy.
— Do kogo?
— Nie wiem, proszę pana. Czy pan myśli, że ja cudze rozmowy podsłuchuję? Nie mnie to nie obchodzi.
Fomin potarł podbródek. — Trzeba dowiedzieć się, co to za pociąg odchodzi o godzinie

pierwszej minut piętnaście.
Zadzwoił do komendy żandarmerji.
— Tu Fomin z oddziału wywiadowczego. Proszę przysłać ludzi na rewizję. Próżna 7. pierwsze piętro. Tak jest. Proszę sprawdzić, jakie pociągi odchodzi o godzinie pierwszej minut piętnaście.
Chwila oczekiwania ze słuchawką przy uchu.
— Tak, tak, aha, dziękuję.
O tej godzinie są dwa pociągi. Jeden do Otwocka, drugi na Łódź - Łalisz - Skalmierzycy. Do Otwocka pewnie nie pojechał. Zresztą djabli go wiedza. M że się tam z kimś spotkał. Trzeba będzie sprawdzić. A drugi pociąg idzie do granicy niemieckiej. Najpewniej ten. Fomin zastanowił się. Do granicy jeszcze nie dojechał. Musiał liczyć się z tem, że granica będzie już obstawiona.

Może zatrzymał się w Łodzi. Tam przecież jest centrala wywiadu niemieckiego. Duże miasto, więc nie zwraca aliczyjej uwagi. A dokument odda tam swoim ludziom, o ile go już nie wręczył komuś, kto go przewiezie przez granicę. Ale teraz jest mi najważniejszy sam szpieg. Jąde do Łodzi!
Znów ujął słuchawkę.
— Proszę z centralą sztabu okręgu. — Chwila przerwy. — Proszę 107 wewnętrzny. Od dział wywiadowczy? Tu Fomin. Proszę przyjąć telefonogram. Dyktuję: „Na granicy niemieckiej przeszukiwać drobiazgowo wszystkie bagaże i dokonywać jaknajsurowszych rewizji osobistych. Przy najmniejszym podejrzeniu zatrzymywać. Podejrzany szczególnie jest człowiek średnich lat, wysoki, gładko ogolony, przystojny, szare oczy. Może mieć paszport na nazwisko Bełdowski”. Skończyłem. Nadać telefonogram zaraz do wszystkich posterunków granicznych. Szczególna uwaga na Skalmierzycy. Proszę teraz powtórzyć.
Głos w słuchawce szeptał przez minutę.
— Dobrze, w porządku. Na-

dać to natychmiast.
Tuba z brzękiem zawisła na haczyku.
— Słyszeliście wszystko, co tu mówiłem i co tu było? — zwrócił się do żandarmów.
— Tak jest, wasze wysokość.
— Zostaniecie tu, aż przyjdzie rewizja. Powtórzycie wszystko prowadzącemu śledztwo.
— Według rozkazu wasze wysokość.
Fomin włożył kapelusz i wyszedł. Żandarmi w bramie stanęli na baczność.
— Nikomu nie mówić, rozumiano?
— Według rozkazu, wasze wysokość — zabrzmiał zgodny chór.
Skinął na dorożkę i pojechał jeszcze do biura wywiadu, aby wziąć pieniądze na drogę, zdać sprawę ze swych odkryć i wysłać kogoś w kierunku Otwocka.
ROZDZIAŁ V.
Dworzec Kaliski w Łodzi stał we mgle jesiennej popołudnia. Wyniosły masyw budynku, wieńczącego wysokie schody, zacięrał się w brudnych oparach. Lampy elektryczne zamięniły się w przyćmione kregi jasności. W wil-

gotnych, brudnych halach mrowili się podróżni. Krążyli napozór bezładnie, tu i tam, snuli się, jak muchy w smole. W poczekalni trzeciej klasy czarnym murem obsiedli lawki. Walizy i toboły zalegały podłogę. Słychać było głośnie rozmowy. Nerwowo gestykulowały ręce, błyszczały podniecone, oczy. Przy drewnianych kufkach siedzieli powracający do domu żołnierze z jakateryn burskiego pułku piechoty, sjaconowanego w Łodzi. Chłopki przyciskały do piersi dzieci i bańki z mlekiem.
Kolejarz w okrągłej czapce z zieloną wypustką tarmosił jakiegoś śpiącego. Pewnie nie ma biletu i chce się przespnie we względem cieple.
W poczekalni 1-ej klasy siedzą dwaj kupcy rosyjscy. Porozpinali ciepłe futra, wysokie czapki bobrowe zsuneli na tył głowy. Chustkami ocierają pot z czoła i powoli popijają herbatę. Rozłożyste brody kiwają się miarowo. Obliczają w myśli zyski, jakie będą mieli. Sprzedadzą tutejsze towary gdzieś na Sybir lub do Mandżurji i zarobią na mongolach tyśiące, dziesiątki tysięcy.
D. c. n.

Ostrożnie



— Nie dochodzi zbyt blisko do głośnika; słyszę, że speaker ma kaszel.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczajska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

OSOBISTE. — Komisarz rządowy, inż. Wojewódzki, powołał dodatkowo do komisji teatralnej przy wydziale oświaty i kultury p. Rajmunda Wójcickiego oraz do komisji do udzielania ulg podatkowych p. Adama Cyrańskiego.

REJESTRACJA. — W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojewódzkiego zarządu miejskiego w Łodzi (Piotrkowska 165) zgłosił się winni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie V komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter H, Ch, I oraz zamieszkali na terenie XIII komisariatu o nazwiskach na litery od A do F włącznie.

DANINA MAJĄTKOWA. — Izba skarbowa w Łodzi otrzymała wczoraj okólnik w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich. W okólniku min. skarbu nadmieniono, że nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości płatna jest w całości w terminie do 20 b. m. włącznie.

DALSZE WYBORY DO RAD GROMADZKICH. — Po wyborach do rad gromadzkich w powiecie łódzkim, które odbyły się w ub. sobotę, z polecenia urzędu wojewódzkiego rozpisane zostały wybory do rad na terenie innych powiatów łódzkiego województwa. Wybory te odbędą się w poszczególnych powiatach, jak łaskim, łęczyckim, piotrkowskim, radomskim, konińskim, brzezińskim i in. w ciągu bieżącego tygodnia. Gdy wybory do rad gminnych, a następnie, po ogłoszeniu regulaminu wyborczego, do rad miejskich.

REMONT ZAKŁADU KAPIELOWEGO. — Proszeni jesteśmy o opublikowanie, że z powodu remontu pierwszy miejski zakład kąpielowy przy ul. Wodnej 25, będzie przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy nieczynny.

VARIÉTÉ-DANCING

„TABARIN“

ul. NARUTOWICZA 20
telefon: 150-66 i 154-60.
Dziś i codziennie od 5 do 8 FIVE
z występami artystycznymi.

Konsumcja 80 gr.
godz. 8—11 MUSIC-HALL
całkowita zmiana
programu oraz
Pierwszy
Wielki Międzynarodowy
Turniej Damski
Walk Zapasniczych
Od godz. 11 w.
KABARET-DANCING
Orkiestra, zesp. muz. Weinrotha

Adwokat Lipszyc

Były współwłaściciel f-my Borst

Tajemnicza rola Henocha

Wczoraj, na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi, znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko

adv. Markowi Lipszycowi oraz dwóm jego braciom Henochowi i Moszkowi,

oskarżonym o nadużycia na szkodę firmy A. G. Borst w Zgierzu.

Tło tej sprawy znane jest czytelnikom „Głosu Porannego”, który w swoim czasie poświęcił jej sporo miejsca.

Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat łódzki, któremu akt oskarżenia imputuje przestępstwo z art. 269,

pozostałym zaś przestępstwa z art. art. 27 i 269 K. K.

Oskarżonych bronią: mec. sen. Perzyński z Warszawy, Kobylński i Fichna z Łodzi.

Rozprawie przewodniczy sędzia Olszewski,

wotują sędziowie

Wiśniewski i Lewandowski,

oskarżenie wnosi

prok. Kozłowski.

Po zbadaniu personalii oskarżonych, z których wynika, że wszyscy mieszkają w Łodzi, Henoch jest z zawodu kupcem, a z wykształcenia majstrzem tekstylnym, Moszek zaś trudni się pośrednictwem, przewodniczący zapowiada odczytanie aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

Oskarżony adv. Lipszyc — głosi akt oskarżenia — został mianowany przez sąd handlowy wspólnym z adv. Szwajdlerem syndykiem masy upadłości firmy A. G. Borst w Zgierzu.

Jako honorarjum wyznaczono syndykowi

po 3.500 złotych miesięcznie.

Niezwłocznie po nominacji adv. Lipszyc przybył do Zgierza ze swym bratem i tam usiłował przekonać właściciela firmy A. G. Borst, że dobrze będzie, gdy zaangażuje jego brata do fabryki, gdyż w tym wypadku, adv. Lipszyc, jako syndyk, będzie mu sędzią na ręce. Dyr. Borst początkowo nie zgodził się na propozycję, później jednak

za namową swego dyrektora Hofmana, uległ.

W międzyczasie już Henoch Lipszyc zaznajomił się z lozami prac w przedsiębiorstwie, a nawet

wydawał polecenia pracownikom i robotnikom firmy.

Po pewnym czasie p. Borst zaczął otrzymywać zażalenia na działalność Henocha, który rzekomo

wymuszał łapówki i wyrubowane prowizje.

W połowie listopada fabryka została unieruchomiona. — Syndycy oraz sędzia — komisarz postanowili fabrykę wydzierżawić, by uzyskać częściowe pokrycie dla wierzycieli firmy. W tym celu rozpoczęto szereg pertraktacji. Między innymi reflektantami na dzierżawę byli bracia

Poznerson.

Ponieważ Henoch Lipszyc pośredniczył między adv. Lipszycem a reflektantami. Poznersonowie odbyli z nim konferencję, na której postawił, jako warunek otrzymania dzierżawy, zaangażowanie go do fabryki z pensją miesięczną 2.000 złotych.

Salomon Jacobs i Józef Rosenblum.

przy pomocy Henocha Lipszycy objęli wkrótce całą fabrykę w dzierżawę za niską cenę, a Henoch został zaangażowany z pensją 2 tys. zł. Ponadto H. Lipszyc zajmował się pośrednictwem, wciągnął w nie również Moszka Lipszycy, wspólnie sprzedawali towary po cenach niższych niż rynkowe. Taki stan trwał do lipca 1932 roku.

Dostawcą węgla dla fabryki był niejaki

Pinkus Prywer.

Kiedy należność jego za węgiel wzrosła do kwoty 10 tys. złotych i kiedy na kilkakrotne monity odpowiadano mu z reguły odmownie,

Pinkus skierował skargę do sądu handlowego

na syndyków. Skutkiem tej skargi było

odebranie syndykostwa adv. Lipszycowi i adv. Szwajdlerowi.

Niezależnie od tego urząd prokuratorski wszczął dochodzenie karne.

Co mówi adv. Lipszyc

Na rozprawie wczorajszej adv. Lipszyc

nie przyznał się do winy.

W momencie, kiedy przybyłem poraz pierwszy do fabryki

Grzałki

elektryczne

do zanurzania

W ciągu

2—3 minut

można zagotować

szklanę wody

tanio, szybko i gjenicznie



SPRZEDAŻ w SKLEPIE
ELEKTROWNI
UL. PIOTRKOWSKA 115
TEL. 134-42.



— mówi oskarżony — znaleźliśmy razem z adv. Szwajdlerem 19 zł. w kasie, kilkaset metrów materiału i milionowe długi...

Siedmiuset robotników fabryki nie dostawało już od dłuższego czasu ani grosza, same należności robotników sięgały kwoty 80 tys. zł. Dyrektorzy natomiast pobierali po 300 dolarów miesięcznie i nie należało im się prawie nic. Kasę opieczętowano i syndycy przystąpili do sporządzania bilansu.

Ponieważ była to już druga z kolei upadłość firmy, można było po ułożeniu bilansu porównać go z poprzednim. Okazało się, że zapas towarów zmniejszył się z 1.400.000 do 160.000 złotych a jednocześnie długi wzrosły bardzo znacznie, sięgając 6 milj. złotych.

To wszystko — mówi adv. Lipszyc — musiało nastąpić nieufnie względem firmy. Doszliśmy do wniosku, że układ, poprzednio zawarty przez firmę, regulujący na 85 proc. w ciągu 4 lat, jest właściwie fikcją, że w gruncie rzeczy istniejący stan był dalszym ciągiem upadłości. Robotnicy po zostawali bez pracy, burzyli się...

Nieraz — ciągnie oskarżony — musiałem

pożyczyć z własnej kieszeni po tysiąc, czy 500 złotych, by mieć na wypłatę. Wówczas powstał projekt, by wydzierżawić fabrykę.

Sam dyr. Borst reflektował również na wydzierżawienie fabryki od masy. Zapewniał, że da to okazałe zyski i dlatego początkowo ten układ dzierżawny określony została na 12 tysięcy złotych. Potem jednak, gdy reflektanci nie zgłaszali się, mimo kilkakrotnych ogłoszeń, suma tenuty spadała automatycznie, aż doszła do 5 i pół tysiąca miesięcznie.

Pośród szeregu ofert, przedłożonych sądowi handlowemu, zaakceptowana została oferta Jacobsa i Rosenbluma.

Obawa przed plotkami

Przew.: — Czy oskarżony angażował brata?

— Nie, chociaż jako syndykowi przysługiwało mi to prawo.

— Czy oskarżony dostał w depozyt weksle, które dzierżawcy dali Henochowi?

— Prosił mnie, abym przyjął w depozyt weksle, gdyż bał się, że brat puści je w obieg, a to byłoby szkodliwe dla kredytu firmy. Zaangażowali go, z pensją 1.500 złotych miesięcznie. Tak przynajmniej powiedział mi brat wówczas. Dopiero potem dowiedziałem się, że dostawał

jeszcze 500 zł. w gotówce.

Weksle miałem mu wydać co kwartał zgóry.

— Czy oskarżony polecał brata jako pośrednika?

— Nie, nigdy. Mówiłem mu nawet wyraźnie, że nie chcę tego. Mówiłem: „zarobisz parę groszy na prowizji, w mieście powiedzą, że zarobitesz tysiące, a ja będę skompromitowany...”

— Jak to było ze sprzedażą żelaza?

— Zaangażowany z listy izby przemysłowo-handlowej v. charakterze biegłego przy ma-

się upadłości Hilszer chciał sprzedać to żelazo, na które składały się odpadki i stare, zużyte maszyny, za 1.400 zł. Nie chciałem się zgodzić, ponieważ mówiono mi, że są war te 2.000 złotych. Adv. Szwajdler doradzał jednak sprzedaż, tembardziej, że

potrzeba było pieniędzy na wypłatę.

— Czy oskarżonego nie zdziwiło, że to żelazo sprzedano

następnie za 1920 zł?

— Nie, bynajmniej. Kupiec, który nabył żelazo, musiał je przewieźć do Łodzi, wysegregować, miał koszty i nie dziwię się, że zarobił na czysto około 200 złotych...

W poszukiwaniu gwarancji

Przew.: — Dlaczego dzierżawę otrzymali Jacobs i Rosenblum, a nie kto inny?

Osk.: — Dbałem zawsze o dobro masy. Do nich miałem zaufanie, zresztą żaden inny nie mógł dać żadnej gwarancji.

Oświadczam, że gdyby ktoś, do kogo nie miałem zaufania, chciał dać nawet więcej, nie wziąłbym...

Prók.: — A jakie gwarancje dali dzierżawcy?

Osk.: — Mieli przedęc, wartości 20 tys. złotych.

Adv. Kobylński: — Czy oskarżony jeździł do Zgierza z bratem i pociem?

Osk.: — Raz jeden zabrałem go ze sobą. Był mi potrzebny, jako fachowiec do oceny i jako kupiec do odnalezienia jaknajwiększej ilości reflektantów na przedęc. Chciałem stworzyć konkurencję, by podnieść cenę.

Adv. Kobylński: — Co to było z Prywerem?

Osk.: — Nie dostał pieniędzy za węgiel, złożył na nas skargę do prezesa sądu handlowego i to wystarczyło p. Kiszmiżjanowi do usunięcia nas.

Adv. Kobylński: — Co panowie skonstatawali po objęciu syndykostwa?

Osk.: — Okazało się, że p. Borst zapisał na rachunek masy 5.000 złotych.

które użył prywatnie, usunął 6 sztuk towaru, wchodzących w skład masy upadłości, a ponadto tuż przed samą upadłością stworzył „zastawę” na dość poważne kwoty.

Stan masy

Przew.: — Co było z wynagrodzeniem za syndykostwo?

Osk.: — Tak, jak to jest przyjęte zwyczajem, chcieliśmy się porozumieć, przed wyznaczeniem pensji przez sąd, z firmą Borst. To był akt kurtuazji...

Przew.: — A czy nie było innych konferencji w tej sprawie, poza sądem?

Osk.: — Nie, nie było!

Prók.: — Dlaczego adwokat Szwajdler wahał się przed podpisaniem umowy z Jacobsem i Rosenblumem?

Osk.: — Miał zatarg z sędzią komisarzem na ile jakiejś dyspozycji i powiedział, że dopóki tego nie zatłwi, dopóty nie podpisze.

Przew.: — Czy Henoch Lipszyc był urzędnikiem?

Osk.: — Sędzia komisarz

na ławie oskarżonych stawia zarzuty wszystkim podsądnym Lipszyca w upadłym przedsiębiorstwie

przyjął brata jako pomocnika dla Hilszera.

Przew.: — Dlaczego istniały takie rozbieżności między ceną sprzedaży, a inwentarzową?

Osk.: — Ceny inwentarzowe nie były realne. Adw. Szwałder sprzedał chemikalja, oszacowane przez inwentarz na 19 tys. zł., za trzy tysiące i sąd sprzedaż też zatwierdził.

Majątku nie zostawiono, pozostały tylko... szmaty.

Sąd zarządza przerwę półgodzinną dla odczytania wyroku w innej sprawie.

Po przerwie zadaje w dalszym ciągu pytania adw. Kobylński.

Trzy procent na 3 lata

Adw. Kobylński: — Ile wydatkowano w związku z pierwszą upadłością?

Osk.: — Przeszło 600 tysięcy złotych.

Adw. Kobylński: — A jak brzmiał układ teraźniejszy?

Osk.: Trzy procent na trzy lata, bez procentów...

Z kolei składa wyjaśnienia drugi oskarżony Henoch Lipszyca.

Przew.: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: — Nie.

Przew.: — Czy oskarżony pośredniczył w sprzedaży?

Osk.: — Tak, z własnej inicjatywy, nigdy nie mówiłem o bracie...

Przew.: — Czy oskarżony dostawał instrukcje?

Osk.: — Żadnych... wyraźnych nie dostawałem...

Przew.: — A niewyraźnych?

Osk.: — Też nie!

Przew.: — Kto ustalał pensje oskarżonego?

Osk.: — (Po chwili wahania): — Ja sam żądałem... — Jacobs chciał, aby był ktoś neutralny.

Anglik może płacić!

Przew.: — Dlaczego oskarżony żądał tak dużej sumy?

Osk.: (z uśmiechem) Anglik ma pieniądze, może płacić!

Przepraszam sąd, że się śmieję.

Sędzia Wiśniewski: — Co oskarżony miał za tę pensję robić?

Osk.: — Nic nie mogłem robić!

Hofman mi stałe przeszkadzał.

Sędzia Wiśniewski: — W jaki sposób?

Osk.: — Miałem uruchomić kłalnę, dostarczać klientom, sprzedawać, ale Hofman nie dopuszczał mnie do pracy. Kiedy powiedziałem Jacobowski, że chcę coś zrobić, odpowiedział:

„Jakbym dawał panu zadużo roboty, to mógłby się pan gniewać, a tak to niech pan będzie zadowolony”.

On nie chciał zaczynać z Hofmanem.

Przew.: — Dlaczego oskarżony kupił od Żelichowskiego towar, który on nabył od masy, i to po wyższej cenie. Raz oskarżony

pośredniczył w sprzedaży, a potem kupował?

Osk.: — Chciałem uruchomić przedsiębiorstwo, potrzebowałem towaru, a przykro było mi kupować od masy.

Chciałem coś zrobić!

Przewodniczący okazuje o-

skarżonemu odpisy umów o pensje, jakie znalazł u niego podczas rewizji. Jedna mówi o 1.500 złotych miesięcznie, druga o 2.000.

Oskarżony poznaje obie i wyjaśnia, że jedna była dla niego, a druga dla Marka Lipszyca, który chciał ją zobaczyć.

Przew.: — A dlaczego oskarżony nie powiedział bratu, że pobiera 2.000 zł. tylko 1.500?

Osk.: — Żebym mógł, tobym jeszcze więcej ukrył!

Brat nie chciał, bym brał pensję.

Adw. Fichna: — Czy Hofman był już wówczas dyrektorem?

Osk.: — Przedtem miał być usunięty, a potem został

ciężkim wspólnikiem Borsta.

Oskarżony Moszek Lipszyca wyjaśnia krótko, że pośredniczył w transakcjach i otrzymywał prowizję. Działal bez porozumienia z adw. Lipszycem i tylko raz otrzymał od niego list polecający przy sprzedaży żelaza.

Po przerwie obiadowej sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków, których ogółem jest 63. Następuje zaprzysiężenie, poczem jako pierwszy zeznaje Teodor Szulc, były inkasent firmy A. G. Borst.

Wyjaśnia, że Henochowi Lipszycowi pieniędzy nigdy nie dawał. Jakie były funkcje Henocha Lipszyca w fabryce, nie wie.

Na dalsze pytania świadek odpowiada mętnie, wobec czego sąd przypomina mu zeznania, złożone w śledztwie, obciążające H. Lipszyca.

Wynika z nich, że H. Lipszyca krztał się po fabryce i domagał się od kupców prowizji od transakcji.

Następnie zeznaje

św. Koral Ludwik, dyrektor Domu Handlowego „Spedem”, Sp. Akc., wyjaśniając, że H. Lipszyca złożył do składów „Spedemu” towar.

Były to przeważnie odpadki. Ile było bel — nie pamięta.

Dyr. Borst oskarża!

Z kolei staje przed sądem główny świadek oskarżenia,

Edward Wilhelm Borst.

Odtwarza on dzieje upadłej firmy od czasu podniesienia upadłości pierwszej do ogłoszenia drugiej (obecnej), wypunktując szczególnie działalność zamianowanych syndyków.

Stwierdza on, że syndycy, adw. M. Lipszyca i Szwałder, zapewnili go po otrzymaniu pełnomocnictw, iż

będą sumiennie pracować, tak, aby upadłość została szybko podniesiona i nastąpiła sanacja przedsiębiorstwa.

Już w pierwszych dniach gospodarstwa syndyków zjawili się na terenie fabryki brat oskarżonego adwokata Lipszyca, Henoch.

Sylwetkę jego świadek maluje w złym świetle. Kilka wpływowych osobistości zgierskich, a m. in. przemysłowiec S. Szwarc prosili Borsta o przyjęcie Henocha Lipszyca do fabryki.

Chociaż świadek uważał, że H. Lipszyca jest niepotrzebny, przyjęto go.

Trudno mówić o charakterze jego pracy. Kręcił się między interesantami, a nawet wydawał rozporządzenia. Doszło

do tego, że świadek interwenjował u adw. Szwałdera i u sędziego komisarza. W okresie pierwszym upadłości, gdy fabryka była nieczynna,

H. Lipszyca żądał od dostawców chemikalji i węgla prowizji.

za co obiecywał im przychylnie załatwienie transakcji. Kiedy stała się aktualna sprawa wydzierżawienia fabryki z reflektantami pertraktował nietylko adw. Lipszyca, ale i jego brata.

Adw. Lipszyca żądał od wszystkich reflektantów 2.000 miesięcznie dodatkowo,

niewiadomo dla kogo.

Wyprzedaż przedsiębiorstwa

Począwszy od marca 1932 r. rozpoczęto sprzedaż majątku firmy.

Św. Borst przedstawia spis

Wielka Grzesznica

Dramat kobiety, która dla sławy sponiewierała swą oześć.

Claudette Colbert

w kinie?

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Rajski Ptak

Najpiękniejsze arcydzieło egzotyczne z DOLORES DEL RIO

KING KONG

Niesamowity, pełen grozy i emocji arcyfilm wg. powieści E. WALLACE'A W roli głównej 23 metrowy potwór

Król Cyganów

Pełne melodji i rytmu arcydzieło z cyklu: „ROMANSE CYGAŃSKIE”. W rolach gł.: JOSE MOJICA ROSITA MORENO.

sprzedanych rzeczy, przezeń sporządzony, i wyjaśnia, że oficjalnego spisu syndycy nie mieli wogóle. Sprzedawano z magazynu żelazo, części maszyn, łącznie około 10.000 klg. za 1.300 zł. Następnie sprzedawano przedzę, wełnę, białe nici, odpadki bawełniane. Między ceną sprzedażną, a wartością tych rzeczy była kolosalna różnica. Dla świadka jest niezrozumiałe, dlaczego rozpoczęto sprzedaż. Interwenjował u adw. Lipszyca w tej sprawie, ale ten oświadczył mu, że

jest już zapóźno.

Charakterystycznym jest, że fury przejeżdżały przed kantorem, ale mimo to

nie wazono żelastwa, wśród którego była jedna dobra maszyna.

Czy przy tych transakcjach był H. Lipszyca — nie wie, gdyż nie chodził do kantoru. Niszczenie majątku mego — mówi świadek — bolało mnie bardzo.

Zwykła kolej rzeczy

Na pytanie prokuratora, świadek wyjaśnia

przyczyny upadłości firmy.

Cena surowca spadła gwałtownie o około 50 proc. Przy dużych zapasach firmy, spowodowało to olbrzymie straty. Po zatem pogorszyła się wypłacać ność klienteli. Firma była od pierwszych chwil upadłości w kontakcie z wierzycielami, którzy chcieli nas wydzwignąć z krytycznej sytuacji i usanować fabrykę.

Do upadłości dążyli tylko wierzyciele angielscy.

Adw. Kobylński: — Z tego wszystkiego, co pan powiedział wynikałoby, że

adw. Szwałder był tylko niemieckim syndykiem.

Św. — Adw. Szwałder interesował się wypłatami, kasą i stroną prawną, gdy adw. Lipszyca faktycznie kierował przedsiębiorstwem.

Do 4 kwietnia 1932 roku św. Borst pracował przy syndykach, prowadził kasę i sprzedaż.

Potem odsunięto go od pracy, a przyjęto Świdarskiego.

Adw. Kobylński: — Dlaczego pana odsunięto?

Św. — Sądzę, że poto, bym nie miał wglądu do przedsiębiorstwa.

Adw. Kobylński: — Czy nie było między panem, a syndykami nieporozumienia w sprawie zaginięcia towaru?

Świadek wyjaśnia, że na roboczną były potrzebne pieniądze. Musiał je sobie pożyczyć

Pieniądze miały mu potem być zwrócone przez firmę. Chodziło o 16.000 zł.

„Gorszące sceny”

Adw. Perzyński: — Gdzie przedstawiono panu plan wydzierżawienia fabryki?

Św. — W kancelarji adw. Lipszyca. Plan przedstawił mi adw. Szwałder. Adw. Lipszyca mówił wtedy o pobocznych 2 tys. złotych, utrzymując, że taki jest zwyczaj, że

syndyk otrzymuje oddzielne wynagrodzenie od dzierżawców.

Adw. Lipszyca nie ukrywał, że niezależnie od tego będzie żądał 2.000 złotych w drodze oficjalnej.

Adw. Szwałder proponował

mu, że sam wydzierżawi fabrykę za 4.500 złotych plus podatki i ubezpieczenia, ale oferty nie złożył, wiedząc o tem, że adw. Lipszyca będzie temu przeciwny.

Sen. Perzyński: — Na czym polegały

„gorszące sceny” podczas pertraktacji

o dzierżawę?

Św. — Chodziło o prowizję i posadę dla Henocha Lipszyca.

Sen. Perzyński: — Więc nie był pan współnikiem firmy Jacobs i Rozenblum i pożyczyl pan pieniądze bez określenia procentu?...

Św. — Był tylko zamiar utworzenia spółki z ogr. odp., lecz spółka do skutku nie doszła. Pieniądze, jakie dałem, już zostały.

Straciłem je, gdyż Jacobs uciekł.

Odebrałem tylko 7.000 zł.

Osk. adw. Lipszyca: — Czy zadłużenie firmy powiększyło się od I-ej upadłości?

Św. —

Długi wzrosły do 5 milionów.

Prywatni robotnicy p. Borsta

Osk. adw. Lipszyca: — Czy był taki wypadek, że adwokat Szwałder zarzucił panu zabranie kilkunastu sztuk towaru na pokrycie pensji robotników zatrudnionych w pańskiej prywatnej posiadłości?

Św. — Spółka A. G. Borst jest rodzinną. Z majątku mego pożyczałem spółce 3 pary koni, spółka płaciła za to za paszę i kryła pensje robotników mojej posiadłości. Syndycy ten rachunek zakwestjonowali i obciążyli sumą 5.000 zł. moją pensję. Sumę tę potem przepisali na rachunek dłużników, zapowiadając wytoczenie mi sprawy.

Osk. adw. Lipszyca: — Czy wpływy masy upadłości starczyły na pokrycie robocizny zaległej? Czy robotnicy awanturowali się i czy był wypadek, że syndycy musieli uciekać rzykiem?

Św. — Nie wiem.

Następnie przewód ustalił, że

pierwsze warunki układu z wierzycielami były ciężkie

i że syndycy musieli jechać do Bazylei i Berlina, celem zmiany układu. Obecna upadłość zawarto na warunkach 3 procentnych w ciągu 3 lat.

O godz. 8-ej wieczorem rozprawa została przerwana i dziś rano.

„Amerykańskie” samobójstwo

W tych dniach popełnił w San Francisco samobójstwo pewien agent ubezpieczeniowy, nazwiskiem Percy Yelster. Pozbawił on się życia o godzinie 4 min. 40 popoł. Tego samego dnia o godz. 5 popoł. kończyło się jego ubezpieczenie na życie. Zmęczony życiem pozostał notatkę, w której pisał: „Natychniał zameldować o śmierci. W związku z polisą ubezpieczeniową ważne jest skonstatowanie, że umarłem przed godziną piątą”. Agent ubezpieczeniowy znał widocznie dobrze słabostki lekarstw asekuracyjnych.

Drożej naszej Pani Świętosławskiej składamy serdeczne współczucie z powodu zgonu Męża Jej

B. P.

Samuela Świętosławskiego

Zarząd i Nauczycielstwo Tow. „PRACA”

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

b. p. Samuela (Semka) Kona

składa serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA

Umowa zbiorowa

w branży ekspedycyjno-transportowej

Wszczęta przez związki pracowników umysłowych i fizycznych akcja w sprawie 8 godz. dnia pracy, przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa socjalnego i zawarcia umowy zbiorowej w branży ekspedycyjno-transportowej, doprowadziła do konferencji przedstawicieli stowarzyszenia ekspedycyjno-transportowej, do prowadzenia do konferencji przedstawicieli stowarzyszenia ekspedycyjno-transportowej, do prowadzenia do konferencji przedstawicieli stowarzyszenia ekspedycyjno-transportowej.

W czwartek odbędzie się w inspekcji pracy konferencja przedstawicieli wymienionych organizacji, na której zapadnie ostateczna uchwała w sprawie wysuniętych postulatów pracowników branży ekspedycyjno-transportowej.

8 skazanych -- 3 uniewinnionych w procesie o systematyczne kradzieże przedzwy z firmy I. K. Poznański

W ub. poniedziałek rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Łodzi sprawa przeciwko 11 oskarżonym o systematyczne kradzieże, paserstwo i t. p. z firmy I. K. Poznański, sp. akc.

Rozprawa została jednak przerwana w ub. sobotę, trwała w dalszym ciągu i w dniu wczorajszym, w przerwie procesu adw. Marka Lipszyca (o czym donosimy obszernie na innym miejscu) sąd ogłosił wyrok, mocą którego:

Franciszek Cichecki skazany został na półtora roku więzienia, Królak na półtora roku, Gutman na 2 lata, Blum na 9 miesięcy, Luftman na rok więzienia i 100 zł. grzywny, Jankiel Pechman na 500 zł. grzywny, Lewkowicz na 300 zł. grzywny, Erster na 10 miesięcy więzienia, a Wajuberg, Moszek Pechman

oraz Sztern zostali uniewinnieni. Sąd postanowił zaliczyć skazanym areszt prewencyjny i utrzymać w mocy wobec skazanych dotychczasowy środek zapobiegawczy — więzienie.

W motywach sąd podkreślił, że inicjatorem kradzieży i wykonawcą zarazem był Gutman, a Cichecki i Królak wydatnie pomagali mu. Blum, mimo niskiego poziomu umysłowego, zdawał sobie sprawę z popełniania przestępstwa, Luftman i Erster wiedzieli, że przedza pochodzący z kradzieży. Wańberg, Lewkowicz i Sztern zostali uniewinnieni ponieważ sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa, a Pechman ukarany został grzywną tak jak i Lewkowicz ponieważ udział ich w przestępstwie był minimalny.

NIENTOTOWANY

DOTYCHCZAS

SUKCES

na wszystkich ekranach świata odnosi

Iwan Mozzuchin

w filmie

TYSIĄC I DRUGA NOC

reż. **ALEKS. WOŁKOWA**

Jutro premjera w kinie

„ROXY”

Głęboko wzruszeni przedczesnym zgonem nieodżałowanego b. Kolegi

b. p. SEMKA KONA

ślemy strapionej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

PERSONEL

Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej

Uciekinierzy z piekła hitlerowskiego

pozostawieni w Łodzi bez zapomóg, skazani na głód i nędzę

Jak wiadomo, w mieście naszym znajduje się kilkudziesięciu uciekinierów niemieckich, bez żadnych środków do życia. Celem niesienia im pomocy, powstało w Łodzi kilka komitetów, które zorganizowały kuchnie oraz kasę zapomogową.

Pomoc ta nie zaspakajała eoprawda całkowicie potrzeb, przyczyniła się jednak w dużym stopniu do złagodzenia nędzy, panującej wśród uchodźców i uciekinierów. Ostatnio jednak sytuacja finansowa komitetu uległa wydatnemu pogorszeniu. Doszło do tego, iż w ub. piątek poraz pierwszy od chwili rozpoczęcia akcji, nie odbyła się wypłata normalnych zasiłków. Zgłaszającym się uciekinierom oświadczono, że w niedzielę komitet otrzyma nowe fundusze i tego dnia skuteczniejsza zostanie wypła

ta. Tymczasem komitetowi nie udało się zebrać niezbędnych sum i zgłaszających się uciekinierów znów odprawiono z kwitkiem. Latwo sobie wyobrazić rozpacz ludzi, skazanych na bezpłatne zapiski i drobne zasiłki. Dziwić się należy, że tak wielkie miasto jak Łódź nie może zdobyć się na wysiłki zaspokojenia głodu grona nieszczęśliwych ofiar katowni hitlerowskiej. Nie można dopuścić do tego, aby uciekinierzy z piekła hitlerowskiego cierpieli w Łodzi głód i nędzę.

Listonosze — inkasentami

Doniosłe zarządzenia ministerstwa

Jak nas informują z urzędu pocztowego ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt rozporządzenia, który niebawem ma wejść w życie. Na mocy tego rozporządzenia, urzędy pocztowe będą upoważnione do inkasowania za pośrednictwem listonoszów wszelkiego rodzaju drobnych należności, jak npr. składek członkowskich i t. p. Należności od 1 zł. do 30 zł. włącznie.

Również urzędnik pocztowy będzie mógł przyjmować należności za gaz, elektryczność, telefon itp.

W związku z tem utraci pracę kilkudziesięciu nkasentów, inkasujących dotychczas należności od konsumentów użyteczności publicznej.



WYCIECZKI DO WARSZAWY NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Piętnastolecie odzyskania niepodległości przypadające w nadchodzącą sobotę 11 listopada, będzie szczególnie uroczyste obchodzone w stolicy.

W dniu tym odbędzie się w Warszawie szereg uroczystości, w których uczestniczyć będą najwyżsi dostojnicy państwowi.

Uroczystości te rozpoczną się już w przeddzień święta, to jest w piątek i trwać będą aż do niedzieli włącznie.

W związku z powyższymi uroczystościami łódzki oddział światowego biura podróży Wagons - Lits Cook organizuje specjalne wycieczki do Warszawy. Uczestnicy zjazdu wyjeżdżać będą mogli do Warszawy każdym pociągami, począwszy od czwartku w nocy aż do niedzieli włącznie, przyczem korzyścią będą z 70 proc. zniżek indywidualnych.

Szczegółowych informacji udziela Wagons - Lits Cook począwszy od dziś od godz. 16-ej.

OBRONA PRZECIWGAZOWA

Staraniem komisji kulturalno- oświatowej związku zaw. chemików i bakterjologów odbędzie się w środę, dnia 8 b. m. o godz. 20.45 w lokalu przy ul. Narutowicza 32 poprz. oficyna, 1 piętro, odczyt inż. Stanisława Łaszkiewicza p. t. „Obrona przeciwgazowa”. Wstęp wolny.

Chlebodawczynie -- stręczycielka

zmuszała służące do nierządu

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadła 30-letnia Ruchla Belman (Piotrkowska 134), właścicielka domu schadzek pod zarzutem stręczenia do nierządu swych służących.

Na Belman złożyły zameldowanie w policji „jej służące”: Szajndla Chana Aspis i Stanisława Ambrozjak, które zostały przez „go-

ści” zmuszone do uległości.

Sprawa, ze względu na drastyczne momenty, rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok, mocą którego postanowił skazać Belman na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. (p)

Tomaszów

NIUDANA KRADZIEŻ.

Nocy onegdajszej do zakładów fabrycznych przy ul. Jeziornej 16, zakradło się kilku nieznanymi sprawców, którzy usiłovali dokonać kradzieży części maszyn. Administrator fabryki Józef Gmaj, usłyszawszy podejrzaną szmery, udał się do fabryki i tu zastał na gorącym uczynku kradzieży złodzieja, który na widok jego rzucił się do ucieczki. Gmaj pobiegł za nim i zdołał go przychwycić. Złodziej w obronie własnej wyciągnął nóż, kopnął naddbiegłą z pomocą żonę Gmaja i zdołał uciec. Zawiadomiona policja wszczęła pościg.

PODRZUTEK.

W sieni domu przy ul. Antoniego 13, znaleziono podrzutką płci żeńskiej. Zawiadomiona o powyższym policja przewiozła niemowlę do szpitala miejskiego, oddając je pod opiekę pielęgniarki i wszczęła dochodzenie w celu odnalezienia matki podrzutka.

ZEBRANIE WŁÓKNIARZY.

W nadchodzący piątek w lokalu ZZZ odbędzie się zebranie włókniarzy, na którym omawiane będą sprawy należności robotnikom za urlopy, sprawa zamierzonej redukcji i wreszcie umowy zbiorowej.

ZWYCIĘSTWO LECHJI.

W niedzielę na boisku miejskim odbyły się zawody o mistrzostwo pomiędzy Lechją a pabjanickim Sokolem. Zwyciężyła Lechja w stosunku 5:3 (5:1). Bramki dla Lechji zdobył każdy z napastników po jednej. Wyróżnili się w Lechji: Bąk, Marciniak, Chudy i Rrajting. W Sokole bardzo słabo grał bramkarz. Sędziował p. Andrzejak.

Ofiary

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego szefa naszego b. p. S. Świętosławskiego składa zł. 18.— na rzecz szkoły głuchoniemych „Ezras Ilmim” w Łodzi personel.

TELEFON

w Polsce jest najtańszy ze wszystkich krajów Zachodniej Europy. —

Za założenie płaci się tylko zł. 65.—

„KAWALKADA”

to film, o którym mówić będą trzy pokolenia

Zula Pogorzelska pisze:

Wzradkowie zaskoczyli!

O filmie „Kawalkada” jedno mogę powiedzieć: Chapeau Bas

A. Dymowski

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś premiera komedji muzycznej w 3-ach aktach J. Vaszary „Gramy operetkę”.

W sobotę o godz. 4-ej dla młodzieży szkolnej „Pan Jowialski”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. komedja p. t. „Ten stary warjat”. W roli czołowej wystąpi gościnnie Antoni Fertner.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godzinie 16,55 rozgłoszenia warszawska nadaje koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od 16 do 20 wieku”. Koncert ten poprzedzony pogadanką red. Mateusza Głińskiego o powstaniu symfonji, obejmuje symfonię d-moll Haydna i Koncert fortepianowy G-dur C. Ph. E. Bacha w wykonaniu M. Trombini Kazuro. Poza tem w koncercie weźmie udział Helena Lipowska, która odśpiewa arje operowe Glucka i Gretry.

W związku z przypadającą rocznicą śmierci sławnego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego Polskie Radio nadaje o godzinie 20,00 audycję, którą poprzedzi okolicznościowa prelekcja dr. Aliny Simonówny. W części koncertowej odegrana będzie ostatnia, wspaniała Symfonia (Patetyczna) Czajkowskiego którą wykona orkiestra symfoniczna pod dyr. Waleriana Bierdajewa.

O godz. 21.15 wystąpi przed mikrofonem radiostacji stołecznej znany kompozytor Mieczysław Muenz. Interesujący program recitalu za wiera mało znane i grane utwory, a między innymi wariacje Brahmsa

na tematy Paganiniego „Prelud”, kompozytora amerykańskiego, Gerschwina, „Valse Impromptu” Liszta itd. (r)

JUTRZEJSZY KONCERT DORY SCURI.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonji zapowiedziany wieczór pieśni i arji operowych. Głos p. Scuri jest rzadkiej piękności, a dobra szkoła działała że brzmi on równo i każdy ton wychodzi okrągło i dźwięcznie wywierając na słuchaczach potężne wrażenie. Gdy do tego dodamy, że artystka przygotowała wiele urozmaicony i bogaty program, składający się z pereł literatury wokalnej, to wieczór jutrzejszy należy być do jednego z udanych wieczorów tegorocznego sezonu koncertowego. Akompanjować artystce będzie wytrawny pianista dyr. Ryder.

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.

Jutro,

o godz. 8.30 wiecz.

4-ty Koncert Mistrzowski

JEDYNY WYSTĘP

Dora Scuri

Znakomita śpiewaczka największych scen włoskich.

Przy fortepianie: Dyr. Teodor RYDER
Szczegóły w afiszach i programach
Bilety od zł. 1.50 do nabycia w kasie Filharmonji.

Co usłyszymy dziś przez radio

7.05 Gimnastyka i muzyka z płyt.

12.05 Muzyka lekka.

15.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

15.40 Koncert kameralny z cyklu kwartety Beethovena.

16.25 Skrzynka P. K. O.

16.40 Kącik językowy.

16.55 Koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od 16 do 20 wieku”.

Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mateusza Głińskiego, Helena Lipowska (sopr.) i Jerzy Lefeld (fort.)

17.50 Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

18.00 Odczyt pt. „Picasso i Braque — twórcy kubizmu” — wygl. dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska.

18.20 „Skrzynka muzyczna” — korespondencja bieżąca omówi Kierownik muzyczny P. R. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.

18.35 „Dla znawców jazzu”.

19.25 Feljton aktualny.

20.00 Przemówienie pana premera Jędrzejewicza z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa.

20.15 W rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego.

a) Pogadanka — wygl. dr. Alicja Simonówna.

b) Symfonia VI Patetyczna w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Walerjana Bierdajewa.

21.15 Kwadrans literacki „Okno” nowela Karola Irzykowskiego.

21.30 Recital fortepianowy Mieczysława Mülnza.

22.15 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia”.

Rozwój radja

W Stanach Zjednoczonych widać wciąż zainteresowanie dla krótkofalowych stacji nadawczych. Zwiększa się wciąż liczba posiadaczy takich stacji prywatnych oraz rośnie z dnia na dzień liczba zameldowań o zainstalowaniu stacji nadawczych krótkofalowych, należących do amatorów. W r. 1931 liczba tych stacji wynosiła 22,000, obecnie przekroczyła już cyfrę 40,000

Do 15 sierpnia r. b. zameldowano we Francji 1,400,000 aparatów odbiorczych, a w tej liczbie 300,000 detektorowych. Miarą zainteresowania ogółu radjofonią jest powodzenie 10 wystawy radjoiiskrowej w Paryżu, która zwidziło 125,000 osób za płatnymi biletami, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost frekwencji o 25 procent. (r)

SZCZAWNICKA MAGDALENA

leczy choroby żołądka.

FILM W AFRYCE

— Owamba, nie bój się czarna twarzy! Patrz tylko w to czarne pudło!

— Master, ja nie bać się! Ja grać już główna rola w pięciu filmach afrykańskich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Echa występu hokeistów w Pradze

Kapitan związku P. Z. H. L. wyróżnia Króla, Materskiego i Wołkowskiego

L. T. C. solennie obiecało rewizytę

Jak donosiliśmy, drużyna hokejowa warszawskiej Legji doznała na zawodach z LTC w Pradze, rozegranych z okazji otwarcia sezonu, dwóch porażek w stosunku 0:5 i 0:4.

Mimo to polscy zawodnicy zaprezentowali się dodatnio i kierownictwo drużyny jest z nich zadowolone.

Kapitan związkowy PZHL p. T. Sachs oświadczył, że jak na pierwszy raz, wszystko jest w porządku. Drużynie brak tylko treningu,

natomiast jej kondycja fizyczna nie pozostawia nic do życzenia. Najlepszy — zdaniem kapitana związkowego — pod względem fizycznym był Łódzianin Król, natomiast najlepszym graczem wogóle — Materski, który ma ogromną rutynę. Walory te w spotkaniu z tak poważnym przeciwnikiem rzuciły się w oczy w każdej podjętej przez niego akcji.

Jako najlepszego napaśnika p. Sachs wyróżnia Wołkowskiego. Byłby on jeszcze bardziej wartościową jednostką, gdyby nie skłonił do gry solowej i egoistycznej, przez co stwarzał potem niebezpieczne sytuacje pod naszą bramką. O pozostałych zawodnikach trudno jeszcze coś dodatniego powiedzieć.

Czesi na każdym kroku okazywali niezwykłą gościnność i zadowolenie, że danem im było rozpocząć sezon zawodami z bratnią drużyną słowiańską. Prezes związku czeskiego podkreślał, że dotychczas czesi zawsze bili się z polakami, a na tem najlepiej wychodził trzeci. I tak przypomniał on mistrzostwa Europy w St. Moritz, kiedy

to zaszczytny tytuł zagarnęła Szwecja oraz mistrzostwa świata w Krynicy, gdzie w tych samych niemal okolicznościach na czołowej tabeli państw Europy wypłynęła niespodziewanie Austria. Podkreślając wybitną poprawę wzajemnych stosunków, wyraził on przypuszczenie, iż drużyna polska i jej kierownictwo jest zadowolone z przyjęcia w Pradze i sądzi, że za dwa lata nasi młodzi zawodnicy wyrosną już na prawdziwych mistrzów.

Sądząc z powyższego należy dojść do wniosku, iż wyprawa naszych hokeistów do Pragi, mimo poniesionych porażek, ma wiele stron dodatnich.

Wreszcie, jeszcze jedna korzyść wizyty w Pradze: oto czesi obiecali solennie, że odwiedzą nas w najbliższym składzie w Polsce. Może rewizyta ta nastąpi z okazji otwarcia sztucznego toru w Katowicach w dniach 11 i 12 listopada, a może dopiero w roku przyszłym na turnieju w Krynicy, lub Zakopanem — w każdym razie przyjadą napewno. Przrzekli to solennie.

Nagrodę PZŁA.

zdobyła Walasiewiczówna

Najlepszymi wyczynami w ubiegłym sezonie lekkoatletycznym może się wykazać znakomita Walasiewiczówna. Pobiła ona „tylko” pięć rekordów światowych i jeden rekord wyrównała.

W związku z tem zarząd PZŁA postanowił nadać jej nagrodę ZŁA za najlepsze wyniki w roku 1933.

Wędrowni łódzkie pięściarzy

Wurm, znany pięściarz łódzkiego Union - Touringu, który w związku z odbywaniem służby wojskowej w Lwowie wstąpił do tamtejszej Lechji, obecnie uzyskał z tego klubu zwolnienie i zasilił szeregi przemyskiej Polonii.

Stahl I, pięściarz IKP w wadze średniej, po otrzymaniu zwolnienia zgłosił swe przystąpienie do sekcji bokserkiej lwowskiej Hasmonei.

Turniej siódemkowy ŁKS., SKS., Wimy i WKS.

W dniach 11 i 12 listopada z okazji święta niepodległości rozegrany zostanie w Łodzi piłkarski turniej siódemkowy, w którym udział wezmą zespoły ŁKS, Strzeleckiego K. S., Widzewskiej Manufaktury i WKS.

Dla zwycięskiej drużyny turnieju siódemkowego przewodniczący miejskiego komitetu w. f. i. p. w. inż. Wojewódzki ufundował nagrodę przechodnią.

Chcieli przekupić Paolino

Sensacyjne kulisy meczu o mistrzostwo świata

Dopiero teraz wychodzą na jaw sensacyjne perypetje słynnego spotkania o mistrzostwo bokserkie świata wszystkich wag między olbrzymem włoskim Carnerą a hiszpanem Paolino, przemilczane tak starannie przez prasę włoską.

Paolino po przybyciu do Włoch, znalazł się nagle w bardzo ciężkim położeniu. Przeznaczono mu na mieszkanię willę w miejscowości malarycznej, gdzie komary nie dały mu zmużyć ani na chwilę oka. Paolino, pokasany i spuchnięty musiał zrezygnować z tej gościny i przenieść się na własny koszt do hotelu.

Przed wejściem na ring zaproponowano mu wręcz, by się w 8 rundzie położył na deski i udawał porażkę przez k. o. Propozycję tę Paolino odrzucił oświadczając, iż

w całym Włoszech niema tyle złota, żeby go mogli do tego nakłonić.

Osobny rozdział zajmuje historia z rękawicami. Dano mu rękawice włoskiego wyrobu, które po pierwszym treningu popękały i porwały się. Na kategorię protestu menagera, wydano rękawice amerykańskie, które włożono do pudełka i zapieczętowano. Przed rozpoczęciem zawodów okazało się jednak, iż w pudełku znajdują się rękawice włoskie. Dopiero sędzia nakazał zwrot rękawic.

Co się tyczy domniemanego złamania przez Carnerę ręki, stwierdzono tylko lekkie zapałenie skóry, a na propozycję Paolino, by rękę prześwietlić, Carnera odpowiedział odmownie. Oto kulisy wielkiego spotkania.

Niemcy-Norwegia 2:2 (2:0)

Znaczenie sukcesu nad Belgią zmalało

Po wspaniałym sukcesie odniesionym nad reprezentacją Belgji, Niemcy zmierzają się w międzypaństwowym meczu piłkarskim z reprezentacją Norwegji.

Zawody te rozegrano w Magdeburgu w obecności 40 tysięcy widzów. Wbrew wszelkim oczekiwaniom drużyna niemiecka, mimo, że grała na własnym terenie, zdołała uzyskać zaledwie wynik nierozstrzygnięty w stosunku 2:2, do przerwy 2:0, chociaż wystąpiła w silnym składzie.

Piłkarstwo polskie stoi w obliczu zawodów międzypaństwowych z Niemcami, to też wynik powyższy zasługuje u nas na specjalną uwagę. Remis z Norwegją, która nie uchodzi przecież za potentata piłkarstwa europejskiego, a z którą i my mieliśmy przed kilku laty do czynienia, przegrywając na obcym terenie zaledwie 3:4, dowodzi, iż Niemcy nie są znów tak bardzo groźnym dla nas przeciwnikiem.

Szansę naszą należy oceniać trzeźwo i bez przesady, sądzimy jednak, że o końcowy wynik meczu w dniu 3 grudnia w Berlinie

możemy być spokojni, o ile drużyna nasza do występu tego będzie odpowiednio przygotowana.

Zdobywca pucharu Michelina



Lotnik francuski M. Detroyat osiągnął średnią szybkość 222 km. na godzinę.

GRAND-KINO

Pierwsza
Polsko Czeska
komedja p. t.

12 krzesel

Burian-Dymsza-Pogorzelska

Dziś pocz. o g. 4-ej

Małko, spiesz po poradę do „Kropki Mleka”

Roosevelt -- komunista

Światowe giełdy papierów wartościowych znajdowały się w tygodniu ubiegłym pod przemożnym wpływem ostatnich wydarzeń w Stanach Zjednoczonych. Na czoło tych wydarzeń wysuwają się dalsze projekty dewaluacyjno - inflacyjne Roosevelta. Zamierza on, we dług doniesień prasy nowojorskiej, zwrócić się w styczniu do kongresu z żądaniem udzielenia mu pełno mocnictw w sprawie obniżenia kursu dolara do 33 i jednej trzeciej proc. jego wartości w złocie. Równocześnie prezydent otrzymać ma pełnomocnictwa na zakup zapasów złota Federal Reserve Banków, wynoszących 3,590 milionów dolarów, przypuszczalnie w drodze zamiany na weksle skarbowe. Zarządzenie to będzie miało na celu zapewnienie rządowi bezpośredniej kontroli nad obiegiem złota.

Dalszym wydarzeniem o dużym znaczeniu dla międzynarodowego rynku finansowo - walutowego była konferencja doradców finansowych rządu brytyjskiego Leith Rossa i Lindsay'a najpierw z amerykańskim podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu przy udziale kilkunastu dyrektorów Federal Reserve Board, a potem z prezydentem Rooseveltem. Konferencje te, jak zapewniają amerykańskie czynniki oficjalne, miały dać korzystne wyniki. Obie strony zgodziły się miały na program współdziałania celem utrzymania odpowiedniego stosunku między funtem a dolarem przyczem delegacji Stanów Zjednoczonych mieli oświadczyć, że rezygnują z zakupów złota w Londynie na większą skalę.

Bardzo silne wrażenie w sferach giełdowych wywarł także artykuł jednego z doradców Roosevelta, rzeczoznawcy gospodarczego Perle'a który stwierdza, że w razie załamania się obecnego planu odbudowy gospodarczej prezydent wprowadził by „komunizm państwowy”. Komużnisi Roosevelta polegałby m. in. na tem, że prywatne przedsiębiorstwa zostałyby upaństwowione, a każdy obywatel Stanów miałby zagwarantowany dochód roczny w wysokości 5 tysięcy dolarów. Jakkolwiek przytoczone ustępy artykułu Perle'a brzmią fantastycznie i mało poważnie, to jednak wywołały one wśród sfer finansowych i giełdowych duże poruszenie.

Obligacje kolonii niemieckich

przedmiotem sensacyjnego procesu sądowego
(Własną służbą informacyjną „Głosu Porannego“)

W Berlinie powstał związek wierzycieli niemieckich, posiadających obligacje, wydane przed wojną przez poszczególne kolonie zamorskie Niemiec. Związek wierzycieli, posiadających obligacje, które przed wojną miały prawo wydawać poszczególne terytoria kolonii niemieckich, zamierza obecnie wystąpić na drogę sądową przeciwko państwu, które po wojnie sprawują mandaty nad dawnymi koloniami niemieckimi. Związek niemieckich wierzycieli obligacji kolonialnych stoi na stanowisku, że państwa, które objęły mandaty nad przedwojennymi koloniami zamorskimi Niemiec, przejęły również wszelkie zobowiązania i długi tych kolonii.

Spokój na rynku walut

Niewielkie obroty dolarami w Łodzi
W ciągu dnia wczorajszego na rynku łódzkim walut zagra nicznych panował całkowity spokój. Dolary i funty notowano pod znakiem tendencji stałej. Kształtowały się one w obrotach prywatnych następująco: dolary od zł. 5,83 do zł. 5,80, funty od zł. 27,90 do zł. 27,70.
Bank Polski w dniu wczorajszym nie zmienił kursu, pla

Warszawska konferencja „okrągłego stołu“

Przemysł eksportowy Anglii zaleca likwidację poważnej sytuacji w stosunkach gospodarczych polsko-brytyjskich

LONDYN, 6 listopada. — Korespondent londyński „Głosu Porannego“ podał przed kilku dniami sensacyjną wiadomość o żądaniu centralnego związku przemysłu angielskiego w sprawie natychmiastowego wypowiedzenia traktatu handlowego polsko-angielskiego. Wiadomość ta przedrukowana przez całą prawie prasę polską oraz szereg organów gospodarczych zagranicą, znajduje obecnie niejako swe uzupełnienie w artykule zamieszczonym w „The british export gazette“. Artykuł ten zamieszczony w czołowym organie przemysłów eksportowych Anglii, według relacji naszego korespondenta brzmi jak następuje:

„Komunikat, który wzięcia Federacja brytyjskich przemy-

słów rządowi angielskiemu z żądaniem natychmiastowego wypowiedzenia istniejącego anglo - polskiego traktatu handlowego, powinien być starannie rozważony przez businessmenów w Warszawie. Zwyczajka stawek celnych zaoznia sytuację, skoro i tak bilans obrotów handlowych z Polską układa się od kilku lat z wyraźną niekorzyścią dla W. Brytanji. W roku 1932 W. Brytanja importowała z Polski towaru wartości £ 6.185.145 a eksportowała na rynki polskie towaru wartości mniej niż 2 miliony funtów ang. Anglja nie może zgodzić się na rolę głównego światowego odbiorcy polskiego eksportu, jeśli wprowadzane zostają w Polsce restrykcje na import z W. Brytanji.

Zdajemy sobie sprawę, że

w chwili obecnej atmosfera w Polsce jest szczególnie korzystna dla W. Brytanji,

że kontrakt na dostawę materiału w związku z elektryfikacją węzła kolejowego warszawskiego oddany został Anglii, że

szereg wielkich kupców i przemysłowców warszawskich domagał się zorganizowania brytyjskiego tygodnia w Polsce

(jak ostatnio urządziła Anglja w Finlandji) w celu spopularyzowania brytyjskich fabrykatów w Polsce — jednakże — mimo, iż dziś manifestowanie „handlowej“ dobrej woli jest pożądane, to może dać ono b. nikłe, albo żadne rezultaty praktyczne, skoro pochopnie podwyższa się stawki taryfowe przeciwko produktom do kra-

ju, dla którego są przeznaczone.

W naszym przekonaniu sytuacja jest tak poważna, że powinna niezwłocznie pójść pod obrady konferencji „okrągłego stołu“, do którego zasiadliby reprezentanci świata handlowego całej Polski.

Proponujemy, by komitet złożony z członków izb handlowych w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i innych centrach omówił kwestję stosunków polsko-angielskich z rządem w Warszawie.

Przedstawiciele izb handlowych w Polsce zdają sobie w pełni sprawę, że Polska straci przynajmniej część swego najważniejszego rynku eksportowego w Anglii, jeśli w porę nie zostaną przedsięwzięte kroki w celu wyrównania drastycznych różnic w bilansie anglo - polskich obrotów handlowych.

Krytyczna sytuacja wytworzona obecnie w stosunkach anglo-polskich nie może być potraktowana lekko“.

Powstrzymując się narazie od wszelkich komentarzy w tej sprawie pragniemy jedynie podkreślić, iż istotnie moment obecny uważać należy za wszech miar za odpowiedni do podjęcia rozmów gospodarczych polsko brytyjskich.

Zakupy sowieckie w Łodzi

finansowane mają być przez banki francuskie

W najbliższym czasie przybyć mają do Łodzi delegaci „Sowpoltorgu“, celem omówienia szeregu spraw, związanych z nowymi transakcjami w zakresie włókiennictwa.

Konferencje, jakie przedstawiciele „Sowpoltorgu“ odbędą ze sferami gospodarczymi Łodzi dotyczące będą nie tylko bieżących zakupów, ale i planu eksportowo-importowego „Sowpoltorgu na r. 1934.

Stosunkowo niewielki dotychczas udział przemysłu włókienniczego w ogólnym eksporcie polskim do ZSSR, ma w planie importowo-eksportowym „Sow-

poltorgu“ na r. 1934 ulec wydatnemu zwiększeniu. Pozostawałoby to w związku z rozszerzeniem się wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-rosyjskich oraz zamierzoną przez Sowiety redukcją zakupów towarów włókienniczych w Niemczech.

Zakupy rosyjskie w Łodzi miałyby być sfinansowane przez banki polskie oraz przez grupy finansistów francuskich. Część tych towarów miałyby być przeznaczona do niektórych krajów Europy Wschodniej.

W związku z tem wysuwane są znowu projekty zwiększenia wzajemnych obrotów między

„HYGIENA“

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw.) Czynny do godz. 7-ej.

Dalszy spadek zapasów przędzy bawełnianej

Według danych kartelu bawełnianego zapasy przędzy na 29 bm. przedstawiały się następująco:

Przędza na sprzedaż 1,933,568 kg., co wykazuje zmniejszenie o 1,072 kg., przędza w tkalniach 437,671 kg. co wykazuje również zmniejszenie o 3,913 kg.

Ogółem zapasy przędzy wynosiły 1,831,239 kg., co w porównaniu z tygodniem poprzedzającym wykazuje spadek o 46,985 kg.; tłumaczy się to zmniejszeniem produkcji przy jednoczesnym nieznacznym zwiększeniu zapotrzebowania.

(ag)

dział polskim przemysłem włókienniczym, a ZSSR, przez zakup rosyjskich surowców włókienniczych, a w pierwszym rzędzie bawełny dla przemysłu polskiego.

Eksport włókienniczy uległ nieznacznemu zwiększeniu

Na podstawie danych związku eksport. wywóz włókienniczy w październiku przedstawiał się następująco: wywieziono towarów bawełnianych białych 1.383 kg. za zł. 9.821, kolorowych — 104,927 kg. za zł. 441,707, wełnianych — 162,634 kg. za 795.730, półwełnianych — 66.182 kg. za zł. 40.155, szluczego jedwabiu 28 kg. za zł. 624, filcowych wełnianych metrowych 4,596 kg. za zł. 48.791, stożków 152 kg. za zł. 5.245, pluszów bawełnianych 168 kg. za zł. 1962, wełwetów bawełnianych 438 kg. za zł. 3.989, aksamitów bawełnianych 73 kg. za zł. 1.374, prze-

dział bawełnianej 68,905 kg. za zł. 303,452, przędzy wełnianej 33.522 kg. za zł. 329,588, wełnianej z domieszką bawełny 251 kg. za zł. 1.065, wełnianej niebarwionej 90,898 kg. za zł. 1.386,972.

Eksport w październiku wyniósł 479,578 kg. za zł. 3.390.133, we wrześniu 701,887 kg. za zł. 4.829.673, w październiku 1932 r. 631,332 kg. za zł. 4.574.973.

Eksport włókienniczy w porównaniu z wrześniem r. bież. nieco się zwiększył. Cyfry te nie obejmują wywozu odzieży, koszul bawełnianych i wyrobów dzianych. (ag)

Nowy podatek od sody wywoła wzrost kosztów produkcji włókienniczej

W min. skarbu podjęto prace nad wprowadzeniem nowego podatku od sody. Podatek ten miałby być wprowadzony w formie akcyzy.

Zapowiedź wprowadzenia akcyzy na sodę wywołała w kołach przemysłu włókienniczego żywe poruszenie.

Jak wiadomo, soda jest poważnym artykułem przy produkcji całego szeregu działów, bądź to jako surowiec wyjściowy, lub też materiał pomocniczy. Wprowadzenie akcyzy na sodę podrożyłoby produkcję przemysłu włókienniczego, co nie może odpowiadać intencjom rządu, który dąży do obniżenia kosztów produkcji.

Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem dyskusji w izbie przem. - handlowej oraz w zainteresowanych związkach przemysłu włókienniczego, gdyż cały szereg momentów natury gospodarczej i ogólnie - państwowej przemawia przeciwko wprowadzeniu na sodę akcyzy, której niema w żadnym państwie.



Ulubieniec kobiet

RONALD COLMAN

powrócił na ekran i odtworzył główną postać obok pięknej

KAY FRANCIS

w arcyfilmie osnutym na tle prawdziwego zdarzenia p. t.

Byłem Ci Wierny...

Rynek pieniężno-towarowy

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone, przy tendencji mocniejszej, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i angielskiej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,70. Notowano: Belgja 124,25, Gdańsk 173,27, Holandia 359,15 plus 10), Londyn 28,06 — 28,08 (plus 24), Nowy Jork 5,75 — 5,74 (plus 3), Paryż 34,36, Praga 26,44, Sztokholm 144,50 (plus 105), Szwajcaria 172,60 (plus 5), Włochy 46,85 (plus 5). Tranzakcje dokonane a nienotowane dewizami na Oslo po 141 (— 85); w obrotach międzybankowych Berlin 212,50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 (— 25), korona czeska 25,35 (plus 15), szyling austriacki 100, funt angielski w gotówce 28,05 (plus 25), dolar gotówkowy 5,80 (plus 1) dolar złoty 9,01 (— 1), rubel złoty 4,71 (— 1), rubel srebrny 1,34, bilon 0,63.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty były niewielkie przy tendencji mocniejszej. Notowano: Bank Polski 79,75, Cukier 22 (plus 25), Lilpopy 11. Tranzakcje nienotowane: Starachowice 9,60 — 9,50 (plus 5).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. budowlana 38 — 38,25 (plus 25), 4 proc. dolarowa 48,50 — 48,30 (plus 20), 4 proc. inwestycyjna serjowa 108 (— 25), 5 proc. konwersyjna 49,25, 7 proc. stabilizacyjna 51,03 — 52 (plus 50), odcinki po 500 dolarów 52,50 — 52,63 (— 12), listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany. 4 i pół proc. ziemskie 43,75 (— 75), 7 proc. dolarowa 37 (— 50), 8 proc. Warszawy 44,75 — 45,25 — 44,75 (— 25), 8 proc. Piotrkowa 38 (— 25), 10 proc. Radomia 37, 6 proc. Warszawy VIII i IX emisja 43 (plus 100). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwest. zwykła 103,25 (— 25), 8 proc. Przemysłu Polskie

go 55,75 (— 25), 5 proc. Warszawy 59, 7 proc. śląska 47,75 (plus 50), 7 proc. warszawska 49 (— 25), za 8 proc. dillonowską chciano płacić 70.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,83	5,80
Budowlana	38,50	38,—
Dolarówka	48,50	48,—
Inwestyc.	48,25	48,—
Stabilizac.	51,25	51,—
Bank Polski	80,00	79,—
Sytuacja wyczekująca.	(ag)	

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Notowania za 100 klg. loco Łódź:

Żyto 13,50 — 14, pszenica 21,25 — 21,75 jęczmień browarowy 15,50 — 16, jęczmień przemysłowy 13,50 — 14, owies zbierany 13,25 — 13,75 owies jednolity 13,75 — 14, mąka żytnia 60 proc. 22,25 — 23,25 mąka żytnia 65 proc. 21,50 — 22, mąka pszenna 65 proc. 33,50 — 35,50 otręby żytnie 8,50 — 9, otręby pszenne 8,25 — 8,75 otręby pszenne grube 8,75 — 9,25, rzepak 40,— 42,— ziemniaki jadalne 4,25 — 4,75 konieczyna czerwona 160,— 200,— konieczyna biała 80 — 120 groch polny 22,— 23,— groch Victoria 25 — 29, mak niebieski 23 — 67.

Usposobienie spokojne. (ag)

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 9,73 listopad 9,47 grudzień 5,57 styczeń 9,63 luty 9,71 marzec 9,79 kwiecień 9,85 maj 9,91 czerwiec 9,98 lipiec 10,05 sierpień 10,23

NOWY ORLEAN

loco 9,45 grudzień 9,50 styczeń 9,60 marzec 9,74 maj 9,86 lipiec 9,98 październik 10,20.

LIVERPOOL.

loco — listopad 5,21 grudzień 5,22 styczeń 5,21 luty 5,21 marzec 5,22 kwiecień 5,22 maj 5,23 czer

wiec 5,23 lipiec 5,25 sierpień 5,26 wrzesień 5,27 październik 5,29 listopad 5,30 grudzień 5,33.

Egipska: loco — listopad 7,02 grudzień 6,99 styczeń 7,03 marzec 7,10 maj 7,17 lipiec 7,23 październik 7,34.

Upper: loco 6,03 listopad 5,88 grudzień 5,93 styczeń 5,93 marzec 6 — maj 6,07 lipiec 6,13.

ALEKSANDRIA

listopad 12,74 styczeń 13,04 marzec 13,38 maj 13,72 lipiec 13,97.

Ashmouni: grudzień 10,23 luty 10,36 kwiecień 10,57 czerwiec — 10,7^o

BREMA.

loco 10,93 grudzień 10,48 styczeń 10,62 marzec 10,80 maj 10,96 lipiec 11,12 październik 11,28

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczańska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Dr.

Szymon Goldryng

Rentgenolog powrócił

Dr. med.

L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Nawrot 32 tel. 213-13

przyjmuje od 6—10 r. i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12 w poł

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku „POUDRE FORVIL” Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne) Andrzejka 2, tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne Piotrkowska 56 tel. 140-62 Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w w niedz. i święta od 10—1 pp. Ceny lecznic

Dr. med. **S. Kryńska**

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł. Sienkiewicza 34 telef. 146-10.

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23

przyjmuje od 4 do 6 pp. Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Dr. med.

Wołkowyski

Cegielniana 4 tel. 216-90

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz w niedz. i święta od 9 do 1 po po

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Gabinet Roentgeno-leczniczy

Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1-jej do 2,30 pp., od 6 do 8,30 wiecz w niedziele i święta od 10—1

GABINET CHIRURGICZNY DR. MED.

A. Fokszańskiego

Piotrkowska 101 tel. 210-76

przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł Operacje, opatrunki, kwarce, diatermia i t. p.

CENY LECZNICOWE.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze Państw.

Dr. med. **LEWINSONOWEJ**

przeniesione na Piotrkowską 86, tel. 143-63 od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłaki odmrożenia. Usuwanie owłosienia

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna. III p.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

Dziś olśniewająca premiera!

Serce Olbrzyma

WALLACE BEERY w roli olbrzyma o gołębiem sercu oraz **Karen Morley** Jego niewiernej żony wraz z **Ricardo Cortez** w roli jej kochanka.

Następny program: „Zona z drugiej ręki“

Potężne arcydzieło X muzy. Najbardziej wzruszający film ostatnich czasów p. t.

Wobec entuzjazmu z jakim się spotkał film

W CIENIU KRZYŻA

oraz wskutek odejścia tysięcy osób od kasy, wobec braku miejsc

przedłużamy wyświetlanie filmu do 13 listopada włącznie.

Największy film świata! Film nad filmy, osnuty na tle epoki Nerona. — W rolach głównych: **Claudette Colbert, Elissa Landi, Frederic March i Charles Laughton** oraz 7.500 statystów.

Następny program: „Córka Pułku“ z **ANNY ONDRĄ** w roli głównej.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie“



Żeromekiego 74, róg Kopernika

Teatr Rewji Artystycznej
„REX”
 Kilińskiego 124, dawniej „Jar”
 tel. 248-94.

Dziś i dni nast.! Hallo! Europa o tem mówi

Mozajka rewjowa w 20 obrazach, złożona z ostatnich nowości zagranicznych i przebojów stołecznych. Na czele zespołu: **Serafina Talarico, Edward Czernański, Balet Anny Zabajkin, Kazimierz Szerszyński, Aleksander Aleksy i inni.**

Początek przedst. w dni powsz. o godz. 7.30 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 5, 7.30 i 10 w. Wejście na salę po każdym numerze. — Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 2.20 — Dojazd tramw. 4, 6, 10 i 17

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. Mises, Piotrkowska 30.**

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyzmaczki poleca **Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.** 676—8

Różne

TANŃCÓW nowoczesnych udziela znany nauczyciel **Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-92.** Urzędnikom, stowarzyszeniom, ceny zniżone.

OSOBA UCZUCIOWA, pełna powabu i wdzięku młodości zawarłaby znajomość z człowiekiem kulturalnym, umiejącym ocenić bezinteresowność młodej duszy. **Oferty sub. „XXX”**

PENSIJONAT Hochmana Wiśniowa Góra, tel. 10 nie ustępuje zakładom sanatoryjnym, gdyż posiada 30 komfortowych pokoi oraz salony i tarasy.

WSKAŻĘ dobrą placówkę doktorowi. **Wiadomość w biurze Fuchsa, Piotrkowska 50.**

ADA NEUMANÓWNA

studentka wyższego kursu Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie
udziela lekcji gry fortepianowej
Zawadzka 25, tel. 175-76

DYSKONTUJĘ weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. **Dyskrecja zapewniona. Oferty do „Głosu” pod „Dyskonto”.**

PAN na stanowisku, kulturalny, pozna przystojną panią z towarzysstwa do lat 25. **Oferty do administracji sub. „Doktor”.**

Posady

DAM zł. 250 za wskazanie posady. **Wiadomość w biurze ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50.**

KURS 10 zł. Praca zapewniona. **Wyuczam** pulowerów szydełkowo i na drutach, haftów ręcznych, filet, wenecką robotę. **Kaufmanowa, Zgierska nr. 16, pr. of I p. m. 29.** 5871—2

Żydowska powszechna szkoła religijna
poszukuje nauczycieli do nauk świeckich z odpowiednimi kwalifikacjami na godziny poobiednie. **Oferty w administracji sub. „F. B.”**

Lokale

POSZUKUJĘ taniego pokoju blisko Południowej. **Oferty sub. „Nauczycielka”**

POKÓJ frontowy, umeblowany, w eleganckim domu z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. **Zachodnia 59-a, tel. 147-43.**

2 i 3 POKÓJE z kuchnią oraz lokale handlowe do wynajęcia. **Piotrkowska 79 i Al. Kościuski 22.**

POSZUKIWANE 2-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. **Dzwonić można od godz. 14—16, tel. Nr. 209 54.** 82-6

POKÓJ umeblowany z telefonem, łazienką dla pana do wynajęcia. **Mieleszarskiego 24, m. 5 tel. 163-50.**

LECZNICA CHORÓB OCZU
 ze stałymi łóżkami
DOKTORA DONCHINA
 ul. Piotrkowska 90,
 tel. 221-72
 Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychożących 9—1 i od 4—7 1/2

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada 37-a, obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 11 ej rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, na żądanie adw. Alfreda Zaubermana, syndyka masy upadł. Anny-Marji Gessnerowej, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. pol. 188, stanowiącej własność Anny-Marji Gessnerowej, której została ogłoszona upadłość, a syndykiem ostatecznym masy upadłości mianowany adw. Alfred Zauberman.

Nieruchomość ta składa się z posesji miejskiej, dochodowej, a mianowicie z placu o powierzchni około 3880 mtr. kw., oraz następujących budynków: 1) murów budynku frontowego, murowanego, dwupiętrowego, pozostałych po pożarze, 2) lewej oficyny parterowej, murowanej, 3) lewej oficyny, murowanej, parterowej, 4) lewej oficyny murowanej, parterowej 5) oficyny mieszkalnej, murowanej, jednopiętrowej, 6) oficyny poprzecznej murowanej, parterowej z tępem niemieszkalnym, z werandą murowaną i piwnicą, 7) prawej oficyny murowanej, parterowej z wysokim tępem niemieszkalnym, 8) szopy drewnianej, 9) budynku poprzecznego prawnego, murowanego, parterowego, w którym mieszczą się składy, kantor i kotłownia z kotłem parowym: obok tego budynku znajduje się komin murowany wysokości około 40 mtr; na nieruchomości tej rośnie około 15 drzew owocowych, 18 drzew dzikich, krzaki, krzewy, trawniki oraz założony jest kort tenisowy; nieruchomości ta otoczona jest parkanem z desek.

Nieruchomość ta posiada urzędową księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, oznaczoną Nr. hip. 694-a, rep. hip. Nr. 2194, oraz obciążona jest długiem w kwocie dol. am. 20.000.— z 0/0 i kosztami oraz kaucją w kwocie dol. am. 3.000.—.

Powyższa nieruchomość oznaczona została na kwotę zł. 150.000.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł. 112.500.— a przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości złotych 15.000.—, która powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. **Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.**

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie (art. 684 K. P. C.)

Komornik (-) Ignacy Hermanowski.

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII
 przy Tow. „LINAS HARBDEK”
 w Łodzi, Cegielniana 17
 Tel. 115-11.

Naświetlanie po cenach przystępnych
 Dżatarmja zł. 2.50, Kwarцова lampa zł. 1.—, Kapsle elektryczne zł. 2.—, Sollux — zł. 2.—.
 Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 i jest pod nadzorem stałe ordynującego lekarza.

Gabinet kosmetyki (leczniczej i toaletowej)
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki
Powróciła
 Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
 Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

Gabinet chirurgiczny
 Dr. med.
M. Kantora

został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
 Tel. 112-22
 Przyjm. od 1—3 i 6—8 w
 Ceny lecznicowe.

Dr. med.
Niewiażski
 Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
 w niedziele i święta od 9—1

JEDYNY PRZYJACIEL
 KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI
 TO ORIGINALNE

 „OLLA”
 PRZEZERNATYWY

Odnawiam i restauruję
stare obrazy
 oraz maluję portrety po cenach umiarkowanych
 ART.-MALARZ
MAURCY TRĘBACZ
 GDAŃSKA 68.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA
 WIELKI WYBÓR

Wózków dalecinych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych
Wyłmaczek amerykańskich
 Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 133-69, w podwórzu.

Cukiernia „Zróżdło”
 Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
 poleca
wyborowe PĄCZKI
 w cenie 15 groszy.
 Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
 Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Do akt. Nr. Km. 2028—33.
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4, Leon Wasowski zamieszkał w Łodzi przy Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 47 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: szafy do ubrań z lustrem, toaletki z lustrem, 2 nocnych szafek, żyrandola 5 płomiennego, szafy białe lakierowane, maszyny f. „Singer”, umywalki, 2 szaf do ubrań, kozetki, stoł dębowy, lustra tremo, otomany, kredensu kuchennego, szafy do ubrań, stołu, lustra tremo, szafy bielizniarki lampy wiszącej naftowej, 2 kap pluszowych. oszacowanych na łączną sumę zł. 930.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, 2.11. 33
 Komornik (-) Leon Wasowski

METRO
 Przejazd 2
 Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi!
WILLIAM HAYNES
 w swej najnowszej i najlepszej kreacji, produkcji 1933 | 34 r. w filmie p. t.
„Królowa Szybkości”
 w pozostałych rolach: **Madge Evans, Conrad Nagel, Gliffe Edwards**
 Passe-partouts, prócz urzędowych, nieważne.

ADRIA
 Główna 1
 Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 54, 85 i 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 3 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1. zł.